Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 44. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

Nowy poważny zatarg Sejmu z rządem.

Warszawa, 20 lutego.

Niejednokrotnie padało z ust przedstawicieli rządu zapewnienie o chęci współpracy z Sejmem, a nawet wezwanie do tej współpracy. Powstała nawet specjalna organizacja, której zadaniem ma być ułatwienie tej współpracy. Organizacją tą jest **Bezpartyjny Blok współpracy z rządem.** Ze strony ugrupowań sejmowych, nie należących do BB, również wyrażano poglądy, że **zgodne współdziałanie rządu i parlamentu leży w żywotnym interesie państwa.** Niestety zapowiedzi i przyrzeczenia nie zawsze stają się czynem. Jest jakaś **ukryta siła,** która współpracy przeszkadza i to właśnie wtenczas, kiedy zdawałoby się, że idziemy ku porozumieniu. Co pewien czas następuje zatarg, który możność współpracy między Sejmem a rządem stawia pod znakiem zapytania.

Zatargi między władzą wykonawczą a ustawodawczą zdarzają się w każdem państwie, a wynikają z różnicy poglądów obu tych instytucyj na zagadnienia państwowe. Nie doprowadzają one jednak do takich i tak częstych zaostrzeń, jak to się dzieje w Polsce, zwłaszcza w ostatnich trzech latach. Obserwując nasze stosunki wewnętrzno-polityczne przychodzi się do przekonania, że muszą być jakieś bardzo głębokie przyczyny, które wywołują nieporozumienia, a nawet chroniczny stan wojenny. Przyczyny te istnieją tak po stronie rządu, jak i parlamentu. Rządy pomajowe usiłują złamać to, co się popularnie nazywa sejmowładztwem. W dążeniu do osiągnięcia tego celu idą jednak nieraz zadaleko, a używają środków, które mojem zdaniem wyrządzają szkodę, gdyż obniżają znaczenie sejmu, jako jednej z trzech konstytucyjnych władz państwowych. Parlament, pomny dawnej swej przewagi, broni się przed okrojeniem swych rzeczywistych, czy urojonych uprawnień. Ale również stosuje przeto metody, które wywołują zaognienie. Stąd dochodzi do wybuchów, które zatruwają życie polityczne, a państwu przynoszą szkodę.

W ostatnich dniach wybuchło nowe źródło zatargu między Sejmem a rządem, a to na tle budżetowem. Wiadomo, że w roku budżetowym 1927 28 wydał rząd przeszło 560 miljonów zł więcej, niż uchwalił Sejm. Ponieważ tak duże przekroczenie budżetu musiało w społeczeństwie wywołać zaniepokojenie, ponieważ ustawa skarbowa bardzo wyraźnie nakłada na rząd obowiązek uzyskania zezwolenia Sejmu w wypadku, gdy trzeba wydać więcej niż w budżecie przewidziano — przeto Sejm miał prawo żądać przynajmniej usprawiedliwienia przekroczeń budżetowych. Gdyby tego nie zrobił — wystawiłby sobie złe świadectwo, bo ściągnąłby na siebie słuszny zarzut, że nie przestrzega należytego wykonania obowiązujących ustaw, że rezygnuje z prawa kontroli, które w myśl konstytucji przysługuje parlamentowi.

Żądania Sejmu rząd nie spełnił i to mimo kilkakrotnych przyrzeczeń. Prezes Rady ministrów p. prof. Bartel wyjaśniał zwłokę w przedłożeniu budżetu dodatkowego tem, że nie są jeszcze wykończone zamknięcia rachunkowe za r. 1927/28 i że dopiero na podstawie tych zamknięć będzie można zestawić szczegółowy wykaz przekroczeń budżetowych. Niewątpliwie jest w tem tłumaczeniu trochę uzasadnienia, ale tam, gdzie chodzi o przeszło $\frac{1}{2}$ miljarda pieniędzy podatkowych, takie wyjaśnienia wystarczyć nie mogą. Rok budżetowy 1927/28 skończył się z dn. 31 marca 1928 r. Od tego czasu upłynęło zgórą 10 miesięcy. Ten okres powinien wystarczyć do zestawienia choćby surowego bilansu gospodarki budżetowej.

Konstytucja nasza przewiduje, że za niewykonywanie względnie przekraczanie ustaw może Sejm pociągnąć ministra do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Minister skarbu p. Czechowicz niewątpliwie przekroczył ustawę, bo wydał $\frac{1}{2}$ miljarda zł więcej, niż przewidywała ustawa skarbowa. I dlatego zapowiedziany przez „Wyzwolenie” wniosek o postawienie p. Czechowicza w stan oskarżenia ma w Konstytucji usprawiedliwienie. Inna rzecz, **czy pod względem taktycznym tego rodzaju wniosek jest wskazany.** Bo słuszność ma p. Bartel, który wczoraj w sprawie zamierzonego wniosku przemawiał z trybuny sejmowej, że **i w okresie rządów przedmajowych ministrowie skarbu przekraczali budżet i nikt ich za to nie stawiał w stan oskarżenia.** Prawnie biorąc, nie ma ten argument p. Bartla znaczenia. Jeśli bowiem w poprzednich latach parlament nie skorzystał z przysługującego mu prawa, to jednak tego prawa się nie zrzekł, i każdej chwili może je wykonać. Można jednak zrozumieć żal p. Bartla, że Sejm stosuje przysługujące sobie prawa akurat do członka gabinetu p. Bartla i w ten sposób mówi niejako, że do obecnego ministra skarbu ma mniej zaufania, niż do ministra z okresu przedmajowego. P. Bartel oświadczył też w dniu wczorajszym, że **należałoby cały gabinet postawić w stan oskarżenia,** gdyż przekroczenia budżetowe nastąpiły na skutek uchwały Rady ministrów, a nie na skutek decyzji samego ministra skarbu. Widać z tego oświadczenia, że wniosek „Wyzwolenia” traktuje rząd jako **wniosek wymierzony przeciwko całemu gabinetowi.** A zatem cały rząd solidaryzuje się z ministrem skarbu. Formalnie i w tym wypadku nie ma rząd słuszności, bo tylko minister skarbu odpowiada za przekroczenia budżetowe. Faktycznie jednak oskarżenie ministra skarbu jest oskarżeniem całego gabinetu.

Jak widać z powyższego, grozi nowy poważny zatarg konstytucyjny na tle stosunków między rządem i Sejmem, o ileby „Wyzwolenie” traktowało swój wniosek poważnie, a nie tylko w celach demonstracyjnych.

Zabrzeski.

(Mamy wrażenie, że „Wyzwoleniu” chodzi tylko o demonstrację, a nie o rzecz samą. Dla tego spodziewamy się, że ta demonstracja nie znajdzie poparcia tych klubów sejmowych, które pracę rzeczową i pożyteczną dla kraju przenoszą ponad chęć dokuczenia rządowi. Wywoływanie zatargów z rządem, choćby przy pozorach słuszności, uważamy za robotę szkodliwą i całkiem jałową. Wstrząsów, wywołanych przesileniami rządowemi, mieliśmy przed majem dosyć i nikt poważny nie pragnie ich powrotu.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”.)

Wyzwolenie w walce z Kościołem katolickim.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu rozpatrywano **wniosek Wyzwolenia** w sprawie uregulowania opłat za świadczenia kościelne. Demagogiczny wniosek zmierzał do wprowadzenia **taksy na śluby, chrzciny, pogrzeby i t. d.** W dyskusji **większość członków komisji oświadczyła się przeciw wnioskowi** wskazując, że z punktu widzenia prawnego nie wytrzymuje on krytyki, zredagowany jest **demagogicznie i niepoważnie.** Nie może być przedmiotem obrad Sejmu jako **sprzeczny z artykułami Konstytucji i Konkordatem.** Regulacja opłat może nastąpić tylko za zgodą Kościoła. Nawet słynna ustawa józefińska w Austrji przewidywała, że zmiana należała do rządu po wysłuchaniu biskupów. Jedynie rząd rosyjski wśród ustaw prześladowczych dla polskości i Kościoła, wydał rozporządzenie, regulujące sprawę opłat kościelnych.

Poseł Jaszewski (B. B.) oświadczył, że **wznawianie prześladowczych ukazów carskich przeciw Kościołowi jest skandaliczne i kompromituje Sejm polski.**

Przeciw wnioskowi oświadczył się również dyrektor departamentu wyznań hr. Potocki.

Referent **Langier** (Wyzwolenie) musiał zgodzić się, by komisja zaniechała rozpatrywanie wniosku i ograniczyła się do uchwalenia rezolucji, wzywającej rząd do podjęcia kroków w porozumieniu ze stolicą apostolską, w celu uregulowania sprawy opłat za spełnianie posług religijnych.

Uchwała ta zapadła jednomyślnie.

Niemcy nie chcą płacić!

Rokowania paryskie utknęły.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Paryż, 21 2. Rokowania w sprawie odszkodowań stanęły na martwym punkcie. Niemcy nie chcą wysunąć konkretnych projektów spłaty odszkodowań i wykręcają się oświadczeniem, że kraj ich nie może płacić tyle, ile koalicja żąda. Badanie zdolności płatniczej przeciąga się, ponieważ Niemcy kładą nacisk na gruntowne zbadanie całej sprawy w podkomisji.

Niemiecka taktyka przewlekania wywołuje ogólne niezadowolenie wśród uczestników konferencji. W.

Straszne sceny na Renie.

Kilkaset osób na lodzie, który nagle pękł.

(Telefonem od nasz. koresp. śląskiego).

Berlin, 21. 2. Koło Duisburga odegrały się wczoraj popołudniu straszne sceny na Renie. Na lodzie znajdowało się kilkaset osób w tem dużo robotników, wracających z fabryk; nagle lody pękly. Większość osób rzuciła się w panicznym strachu do brzegów, jednakże około 20 osób pozostało na krach lodowych. Dzięki wspólnym wysiłkom straży ogniowej i policji udało się po kilku godzinach wszystkich uratować, często z narażeniem życia ratowników.

Mróz w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Najzimniej, bo — 25 stopni, było wczoraj w Szczecinie. W Berlinie było w mieście do 15 stopni, poza miastem 17½ stopni. Z powodu mrozów przedłużono w Berlinie ferje szkół o dalszy tydzień. **B.**

Stahlhelm — bojówką nacjonalistów niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 2. Nacjonalistyczny „Der Tag“, organ Hugenberga, zamieszcza na naczelnem miejscu programatyczny artykuł pióra komendanta Stahlhelmu Seldtego. Sam fakt ten świadczy o porozumieniu zawartem pomiędzy Hugenbergiem, szefem partji Deutsch-Nationale, a miljonową organizacją byłych żołnierzy frontowych, jaką jest reakcyjny Stahlhelm.

W związku z tem poświęca „Der Tag“ część swego numeru sprawom organizacyj półwojskowych i ruchu młodzieży.

B.

Proces „Deutschtumsbundu" może się rozpocząć.

Minister spraw zagranicznych niema nic przeciw temu.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Sejmowa komisja spraw zagranicznych zakończyła dyskusję nad eksposé ministra Zaleskiego. Głównym tematem rozpraw było **zagadnienie mniejszości narodowej.**

Przedstawiciel Chadecji poseł **Karniewicz** zestawił krytycznie szczegółowe zarysy polityki ogólno-państwowej, ujawniającej się w aktach takich jak odezwa wileńska, stworzenie Litwy środkowej, zajęcie Kijowa itd. z małostkowem pomijaniem istotnych i uprawnionych żądań ludności białoruskiej i ukraińskiej w zakresie kulturalnym i oświatowym.

Minister Zaleski odpowiadał w ciągu dyskusji na wszelkie uwagi.

Nawiązując do zapytania posła Neumana czemu nie rozpoczęto **procesu Deutschtumsbundu,** minister Zaleski odpowiedział, że ministerstwo sprawiedliwości nie ma nic przeciw temu, by proces rozpocząć według normalnej procedury sądowej. Co do **traktatu handlowego,** rokowania toczą się dalej pomyślnie przy przestrzeganiu zasad równowagi między pozycjami obustronnemi importu i eksportu.

Na uwagę zasługuje przemówienie posła Willa, dotyczące nietylko **położenia narodowości niemieckiej w Polsce,** ale możliwego ustosunkowania się dwóch wielkich narodów.

Na najbliższem posiedzeniu omawiane będą zagadnienia emigracyjne.

O unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

WARSZAWA, 21 2. (tel. wł.). Podkomisja prawnicza do rozważania projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego obradowała wczoraj przy udziale przedstawiciela ministerstwa pracy, związku wydawców i syndykatu dziennikarskiego. Przedstawiciel związku wydawców złożył deklarację, która zapowiada przedłożenie rządowi własnego projektu ustawy z prośbą, by projekt ten przedstawiony został Sejmowi jako wniosek rządowy. Ustalono, że w ciągu 3 tygodni związek wydawców złoży projekt na ręce marszałka Sejmu, poczem podkomisja odbędzie generalną dyskusję nad obu projektami: poselskim i związkowym, uzgadniając zasadnicze wytyczne i formułując projekt szczegółowy.

Katastrofa kolejowa.

Dwa wagony pociągu osobowego wykolejone. — Parowozy uszkodzone.

Dnia 19 bm. w godzinach przedpołudniowych zderzył się na dworcu Toruń—Mokre pociąg osobowy z pociągiem manewrowym. Zderzenie to na szczęście nie pociągnęło za sobą groźnych następstw. Wykoleiły się dwa wagony pociągu osobowego; parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Jak się dowiadujemy, winę katastrofy ponosi maszynista pociągu osobowego, który nie mając wjazdu, wjechał na stację.

Napad bandyty na świadka w sądzie.

Sąd okręgowy w Krakowie był widownią niebywałego napadu oskarżonego na świadka.

Toczyła się tam rozprawa przeciw członkowi bandy „Muchy" z ziemi Lubelskiej, Janowi Dziadoniowi, który zamordował we wsi Bojańczyce pod Wieliczką Hersza Selingera. Gdy ojciec zamordowanego Jonat Selinger zeznawał jako świadek, oskarżony rzucił się na niego, powalił na ziemię i zaczął bić pięściami po twarzy. Trzej policjanci z trudem zdołali obezwładnić Dziadonia, którego usunięto z sali.

Po przerwie sprowadzono go znowu, lecz i tym razem zaczął się awanturować, aż wreszcie otoczony przez policjantów, usiadł na ławie oskarżonych, wyjął książeczkę do nabożeństwa i zaczął się modlić.

Rozprawę odroczono celem zbadania Dziadonia przez lekarzy.

Krwawa tragedja w powiecie chełmińskim.

Brat w obronie ojca zabił brata.

Cicha i spokojna wioska w powiecie chełmińskim Klamwy, stała się miejscem ponurej zbrodni, której dopuścił się jeden z braci Bilskich, w obronie swojego ojca. Epilog tej tragedji jest następujący: 27-letni Jan Bilski, syn rolnika z Klamew, żył w stałej niezgodzie z ojcem i nieraz dopuszczał się na rodzonym ojcu czynnych zniewag. W dniu krytycznym Jan Bilski wszczął również z ojcem gwałtowną awanturę, poczem rzucił się na ojca w zamiarze obicia go. Rozgniewany postępowaniem brata Stanisław Bilski, który w tym czasie rąbał drzewo, rzucił się w obronie ojca na brata J. i zadał mu siekierą cios w głowę. Ranny w drodze do szpitala zmarł. Przypadkowy zabójca oddał się sam w ręce policji.

Pożar kolei podziemnej w tunelu pod Hudsonem.

400 osób odniosło rany.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Podczas największego ruchu w jednym z wagonów kolei podziemnej na drodze do Hoboken, pod rzeką Hudson wybuchł pożar.

Przerażeni pasażerowie, oszołomieni dymem i ciemnością, cisnęli się do innych wagonów. Nastąpiła okropna panika, podczas której kobiety i dzieci przewracano i tratowano.

Z 500 pasażerów 400 odniosło rany. Wielu jest ciężko rannych, bardzo wielu uległo zatruciu dymem. Zabity został tylko kierowca pociągu.

Jako przyczynę pożaru jedni wymieniają krótkie spięcie, inni utrzymują, iż zapaliły się papiery i odpadki wzdłuż szyn kolejowych, od których zajął się wagon.

Dzięki wyjątkowo szybkiej pomocy nieszczęście nie przybrało większych rozmiarów. Pożar ugaszony został w ciągu półtorej godziny.

Największą trudność przedstawiało przeprowadzenie podróżnych do najbliższej stacji. Ogarnięci paniką, nawpół przytomni pasażerowie opierali się zarządzeniom oddziałów ratowniczych. To też przeprawa trwała 2 godziny. Wielu straciło przytomność, gdy z tunelu wydostało się na świeże powietrze.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA, 21. 2. (tel. wł.). Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu rozpatrywany będzie **wniosek B. B. w sprawie zmiany konstytucji.** Podobno Wyzwolenie stawić ma wniosek o odrzucenie projektu odrazu. Prawdopodobnie wniosek Wyzwolenia nie dozna poparcia innych klubów lewicowych.

WARSZAWA, 21. 2. (tel. wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych ustalono obecnie **skład delegacji polskiej na sesję rady Ligi Narodów** rozpoczynającą się dnia 4 marca. Ze względu na doniosłość spraw: górnośląskiej i litewskiej, do Genewy udadzą się nie tylko minister Zaleski, lecz i wiceminister Wysocki, ponadto pp. Hołówko, Tarnowski i Szumlakowski.

WARSZAWA, 21. 2. (tel. wł.). Wczoraj w południe premjer Bartel odbył półtora godzinną konferencję z Prezydentem Mościckim. Następnie udał się do Belwederu, gdzie przez godzinę konferował z marszałkiem Piłsudskim.

WARSZAWA, 21. 2. (tel. wł.). Wyjazd premjera Bartla do Gdańska nastąpi dnia 26. bm. Premjer zabawi w Gdańsku dwa dni, przyczem zamieszka w apartamentach komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej. W programie przewidziany jest bankiet w ratuszu gdańskim, urządzony przez prezydenta Sahma i śniadanie, urządzone przez komisarza Ligi Narodów Van Hammela. Premjer Bartel zwiedzi port, szkoły i ochronki polskie.

BERLIN, 21. 2. (tel. wł.). Rokowania koalicyjne posunęły się o tyle naprzód, że członek partji ludowej, minister gospodarstwa Rzeszy dr. Curtius zostać ma również pruskim ministrem bez teki.

W ten sposób nastąpiłaby unja personalna pomiędzy rządem Rzeszy a rządem pruskim. B.

O budowę tanich mieszkań.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla. Przyjęto projekt ustawy o popieranie **budowy tanich mieszkań.** Projekt opiera się na zamierzonej podwyżce, dotyczącej stawek komornego, przyczem podwyżka obciąży lokatora większego mieszkania; będzie ona progresywna i rozłożona na dłuższy okres czasu. 75 procent właściciele domów będą płacili na rzecz funduszu budowlanego, 15% obowiązani będą użytkować na remont domów. Z płac podatkowych utworzy się **fundusz budowlany,** którym zarządzać będzie specjalna instytucja. Zadaniem tej instytucji będzie operowanie uzyskanemi sumami w kierunku budowy tanich mieszkań przez udzielanie kredytu na dogodnych warunkach itd.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Ameryce Północnej.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

New-York, 21. 2. W Ameryce, kraju wszystkich rekordów, chcą widocznie pobić też rekord katastrof kolejowych. Po katastrofie kolei podziemnej w tunelu pod Hudsonem w Nowym Jorku nastąpiła wczoraj **katastrofa pociągu robotniczego koło Peovia w stanie Illinois, Zabitych jest 20 osób,** 12 ciężko rannych, wszystko górnicy. **Tl.**

U nas ślizgawka, a tam — majówki.

(n) Otrzymaliśmy najświeższe pisma południowo-amerykańskie (z przed 3-ch tygodni).

W „Kurjerze Polskim", wychodzącym **w Argentynie** czytamy, że w końcu stycznia panowały w Buenos Aires **ogromne upały.** Temperatura dochodziła w cieniu do 38 stopni. Upały zaszkodziły w wysokim stopniu plantacjom maisu (kukurydzy). Towarzystwa polskie urządzają wszędzie **majówki..** Browary są w oblężeniu!

Anglicy nie życzą sobie propagandy niemieckiej.

Projektowana podróż sterowca „Graf Zeppelin" **do Egiptu** natrafiła na „trudności"..

Na nieoficjalne zapytanie Niemiec, skierowane do urzędów angielskich nadeszła odpowiedź, że wyjazd Zeppelina do Egiptu byłby niepożądany.

Krwawa awantura w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: W poniedziałek, dnia 18. bm. niejaki Bronisław Niejablik udał się wraz z kompanami do oberży p. Bracha, gdzie się raczyli przy „czystej" od godz. 16-ej do 21-ej. Gospodarz wreszcie, chcąc zamknąć lokal wyprosił ich z pokoju. Z zemsty pijani awanturnicy poczęli wybijać szyby. Gospodarz, chcąc ich odstraszyć wystrzelił, raniąc Bronisława Niejablika lat 27 z M. Rudnika tak niebezpiecznie, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Jak Warszawa uczciła Ojca św?

Nuncjusz Ratti, dziś Pius XI, nie opuścił Warszawy przed zbliżającą się nawałą bolszewicką.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 19 lutego.

W rocznicę koronacji Piusa XI odbyła się uroczysta akademja celem uczczenia półwiekowego jubileuszu kapłaństwa, panującego papieża. Warszawianie pamiętają dobrze Namiestnika Chrystusa z czasów Jego nuncjatury nad Wisłą, prorocze niemal natchnienie przy wieszczeniu o losach Polski i pozostanie na miejscu mimo zbliżania się nawały bolszewickiej. Nic dziwnego, że tłumno i rojno było na sali Rady miejskiej, że nietylko zjawił się szary obywatel, ale i śmietanka społeczeństwa, dostojnicy kościelni i świeccy oraz delegacja korporacji akademickich.

Ponieważ dochód z zebrania przeznaczono na zakład fundacji im. Piusa XI dla sierót po inwalidach i wojskowych, zagaił uroczystość pierwszy wiceminister min. spraw wojskowych, gen. Konarzewski. Wspomniał on, że hołd, oddawany Ojcu św., łączy się z przywróceniem państwa kościelnego, owego odwiecznego „patrimonium Sancti Petri", a zatem z wydarzeniem dużej wagi dziejowej. Komitet, urządzający akademję, otrzymał z Watykanu błogosławieństwo dla uczestników obchodu. Okrzykiem na cześć niedawnego jeszcze „więźnia Watykanu" zakończył generał przemówienie. Gromkie „Niech żyje!" zapełniło salę, poczem orkiestra odegrała hymn papieski i polski.

Szambelan Ojca św., znany lekarz dr. Bączkiewicz, przesunął w słowach swoich krótki kalejdoskop walki Polski o wolność i udziału w niej nuncjusza Achillesa Ratti, który w najgroźniejszej chwili natarcia wschodu nie umknął z placówki wzorem innych przedstawicielstw dyplomatycznych, lecz dzielił losy nasze i błogosławił orężowi broniącego się krwawo narodu. Nietylko ten wspaniały moment jest ogniwem łączności z Piusem XI. W Warszawie otrzymał on pastorał i niejednokrotnie zaznaczał, że jest biskupem polskim... Naród nasz winien współpracować ze stolicą apostolską, aby się stało Królestwo Boże na ziemi. Wszystkie składniki moralne i umysłowe Najwyższego Pasterza dążą do osiągnięcia dobra ludzkości. W nieskończenie trudnych zagadnieniach znajdował umiejętne wyjście, dzięki miłości i zrozumieniu dusz. Jako kapłan prowadzi katolicyzm do źródeł nadprzyrodzonych. Charakter stanowczy nie cofa się przed postanowieniem powziętem...

Nastąpił odczyt profesora uniwersytetu Haleckiego p. t. „Tradycje watykańskie a potrzeby chwili współczesnej". Uczony prelegent wywodził, że Polska dzisiejsza niema przewodniej idei, która jej przyświecała w złotym okresie Jagiellonów. Dużych linij kierunkowych szukają wielkie i śmiałe narody. Posiada je Kościół w nieznużonem posłannictwie urzeczywistnienia woli Opatrzności na ziemi. Wiek XX zalał świat sztucznym blaskiem, nie zdołał jednak rozwiązać żadnych zagadnień. Rozwiązanie tkwi tam, gdzie Kościół wskazuje swoje credo. Wskrzeszenie państwa watykańskiego jest potężnem dziełem. Pius XI usunął pogwałcone prawo trwając przy zasadzie, że Namiestnik Chrystusa musi być niezależny. Trwałość państwa swego chce oprzeć na sercach narodu włoskiego, z którym łączą go kulturalne i polityczne węzły. Dla Polaka był Rzym dawniej drogim, niejako drugą ojczyzną, dziś jest zaś podwójnie drogim i stanie się ośrodkiem nieśmiertelnego „civitas Dei" (państwo Boże).

Po odśpiewaniu przez chór pieśni religijnych, zadeklamował artysta teatru narodowego, p. Józef Węgrzyn urywek z piętnastego rozdziału „Quo vadis".

W końcu nuncjusz apostolski, Marmaggi, tytularny arcybiskup Adrjanopola, wygłosił po włosku gorące podziękowanie.

A. S.

Wielki post w dawnej Polsce.

Po karnawale, który w tym roku odbył się wszędzie hucznie i wesoło, wykazując wyjątkowo wielką liczbę różnych zabaw i balów, — nastąpił okres wielkopostny.

O ile w dzisiejszych czasach mało kto stosuje się do przepisów postnych, uświęconych wielowiekową tradycją kościelną, o tyle w dawnej Polsce ojcowie nasi z wielką gorliwością przestrzegali w Wielkim Poście praktyk religijnych.

Pobożność i gorliwość w spełnianiu owych praktyk były zawsze piękną cechą naszego narodu, która przejawiała się zarówno po magnackich pałacach i szlacheckich dworach, jak i ubogich chatach, tak po cichych wioskach, jak i gwarnych miastach.

A że przytem Polak był natury wesołej, a promienny uśmiech marcowego słońca wesołości sprzyjał, trzeba więc było jakoś umiejętnie połączyć zapał do pokuty z radością życia, przepełniającą duszę. To też wiele obrzędów z okresu wielkopostnego jest arcykunsztownem zespoleniem tych dwóch przeciwnych sobie nastrojów.

Bardzo religijni przodkowie nasi, a w szczególności lud wiejski z biegiem czasu przystroili obrzędy kościelne w czasie Wielkiego Postu szeregiem zwyczajów pozakościelnych, uwydatniających nieraz dosadnie charakter naszego narodu. Dzisiaj zwyczaje te poginęły, lub też zachowały się tylko gdzieniegdzie.

Głównym wstępem do wielkopostnych obrzędów był sąd nad bałwanem, przedstawiającym mięsopust, oraz ścinanie go w oczach licznie zgromadzonego ludu, co rozumie się, było hasłem do ogólnej wesołości.

W środę popielcową gospodarze wiejscy lub mieszczanie, przebrani w suknie dziadowskie, ze śledziem na kiju uwiązanym, przewodzili orszakowi chłopców, którzy dziewczynom i parobkom, zaś po miastach pannom i kawalerom przyczepiali z tyłu do ubrania kurze łapki lub inne przedmioty za karę... bezżeństwa. Zwyczaj ten, ongi u naszego ludu powszechny przechował się dotąd w niektórych okolicach Polski, a również i w Czechach.

Wielki Post obchodzono u nas surowiej, niż Adwent i dużo ostrzej niż w innych katolickich krajach Europy. Gorące serca polskie nie zadawalniając się ramami nakazu religijnego, dobrowolnie i ochoczo większe czyniły z siebie ofiary.

Przez cały Wielki Post nikt mięsa nie

Marszałek Senatu Szymański zjeździł Sejm...



Każdy na swój sposób grzebie kijem w tem mrowisku.



Marek Romański (4

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Bezwątpienia, komandor wiózł z sobą dokumenty olbrzymiej wagi. Gdyby Niemcy wiedzieli, iż komandor przejął ich tajemnice, niewątpliwie dołożyliby wszelkich starań, by Carsidea pozbawić owych dokumentów. Ale czy wywiad niemiecki wiedział o tem? Carside twierdził, że tak. Czy nie mylił się? A gdyby nawet tak było cóż mogło mu grozić, tu na okręcie? O ile łatwiej jest zabić człowieka na lądzie, na lądzie wykraść dokumenty! Świat stoi otworem do ucieczki, okręt na pełnem morzu jest światem ograniczonym, zamkniętym. Z okrętu na pełnem morzu można uciec jedynie w wieczność. Carside przesadza najwyraźniej. Morderca, popełniający na okręcie swą zbrodnię, z góry skazywałby się dobrowolnie. Nie, Carside z pewnością obawia się niepotrzebnie o siebie. Starzy ludzie lubią przesadzać, a Carside przekroczył już dawno sześćdziesiątkę. Zresztą, gdyby nawet...

Szelest wyrwał mr Logana z zamyślenia. Obrócił się leniwie.

— Podziwia pan urok morza w nocy? — usłyszał melodyjny, dźwięczny głos kobiecy. — Jest cudne, nieprawdaż, mister...

Wymieniła nazwisko, które w żadnym wypadku nie brzmiało „Logan".

Anglik cofnął się znów zdumiony

— Skąd pani zna moje incognito? Niech pani mówi ciszej.

Roześmiała się swobodnie:

— Skąd znam? Zbyt wiele fotografji pana widywałam ostatnio w pismach ilustrowanych.

— W istocie. — odparł jej spokojnie — stałem się odrobinę sławny od owej historji z van Lövenstamem i od chwili wykrycia zamachu na Konklawe. Niech pani nie zdradza mego incognito, miss Irving. — Chcę mieć spokojną podróż.

— Ależ chętnie. — odparła. — Dochowam wiernie tajemnicy.

Podeszla do balustrady pokładu. Mimo bladego światła nocy uroda jej jaśniała wspaniałym blaskiem. Miss Alicja Irving była wysoką, zgrabną blondynką o puszystych włosach, których złoto przechodziło w połyski miedziane Wielkie niebieskie oczy, okolone orzechowemi brwiami łączyły w sobie wesołość dziewczęcia z zadumą dorosłej kobiety. Nos miała prosty i kształtny, małe czerwone usta. Była wysportowana i zdrowa jak wszystkie Amerykanki. Jedyną wadą jej urody było dziwne zaczerwienienie powiek, które występowało u niej raz silniej, raz słabiej. Gdyby nie owo zaczerwienienie powiek, możnaby ją było nazwać klasyczną pięknością.

— To dziwne — rzekła. Mr. Logan — podkreśliła to nazwisko — goni pan i tak bezlitośnie gnębi wszystkich głośnych przestępców, którzy mogą poznać pana tak łatwo z fotografji w pismach. Czy to częste portretowanie pana nie daje im broni do ręki?

— Nie sądzę. Zresztą i ja posiadam umiejętność zmiany fizjognomji! Czy pani naprawdę poznała mnie z fotografji miss Irving?

Popatrzał uważnie na kobietę, którą poznał dnia poprzedniego w sali bawialnej.

— Ach nie. — odparła — to była blaga z mej strony. Znałam wszak pana oddawna.

— Doprawdy. Od jak dawna?

— Znam pana od dwu lat. Wtedy to widziałam pana po raz pierwszy.

— Gdzież to było?

— W kasynie gry, w San Remo.

— Nie przypominam sobie pani stamtąd.

— Ale ja pana zapamiętałam. Miał pan niesłychane szczęście. Stawiał pan ustwicznie na zero i to zero wyszło wtedy kolejno 9 razy.

— Tak, wygrałem wtedy faktycznie bardzo dużo. Bardzo żałuję, że nie miałem sposobności poznać pani wcześniej.

Alicja Irving spojrzała na niego uważnie.

— Ja też! — mówiła krótko.

Logan skłonił się jej mimo, że z brzmienia głosu nie mógł wywnioskować, czy mówi to poważnie, czy też z ironją.

— Czy pan był w Ameryce — zapytała, po chwili milczenia, panna.

— Oczywiście, że byłem. W 1928 roku. Miałem miłą okazję do ocalenia życia „Al" Smithowi, na którego gotował zamach fanatyczny Ku-klux-klan.

— A tak. Pamiętam. A teraz mr. Logan? Poco pan tam jedzie?

Pytanie to było rzucone tonem tak ostrym i odrębnym od zwykłego melodyjnego brzmienia jej głosu, że zapytany spojrzał na nią ze zdziwieniem:

— Jadę odebrać spadek. — odpowiedział spokojnie, napół szyderczo.

— Spadek? Gratuluję panu, mr. Logan! Odchodzę, bo robi się chłodno i życzę panu, by pan szczęśliwie ów spadek odebrał. Good night.

Skinęła mu głową i odeszła. Mr. Logan patrzał za nią przez chwilę.

— Dziwna dziewczyna — pomyślał. — Dziwna i ładna zarazem.

Rzucił niedopałek cygara i zeszedłszy ze spardeku skierował się ku zejściu do kabin. Wówczas cień jakiś przesunął się obok niego bezszelestnie.

Logan obejrzał się:

— Draemer! — wyszeptał zdumiony. — No, no. Zdawaćby się mogło, że śledzi mnie i Noe Carside'a. W każdym razie poco się koło nas kręci, u djabła?

Rozdział III.

Następnego dnia „Olimpic" kołysał się trochę gwałtowniej, a pogoda dnia poprzedniego ustąpiła częstym szkwałom, które ciągle rosły. Nad oceanem wisiały płachty ciemnych chmur.

Młodszy porucznik zapytywany o prognozę pogody odpowiadał z miną wytrawnego wilka morskiego, iż pogoda jest sztormowa, nie należy się jednak w żadnym wypadku obawiać czegoś niepomyślnego. „Olimpic" jest bowiem transatlantykiem, który z nonszalancją może drwić z wszelkich burz i huraganów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jadał, a w niektóre dni wstrzymywano się nawet od nabiału, suszono i biczowano się.

Ponieważ każdy uważał sobie za obowiązek być w Wstępną Środę w kościele, przeto dla tych, którzy dnia tego udziału w nabożeństwie wziąć nie mogli, powtarzano „popielec“ w najbliższą niedzielę, chorym zaś na ich prośby udzielano tej ceremonji w łóżku.

W miarę zbliżania się Wielkiego Tygodnia podwajano jeszcze surowość w poszczeniu, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się tylko chlebem, suszonemi owocami, miodem i wędzoną rybą.

W pewne dni potrawy kraszono tylko olejem lub oliwą, a polewka z gotowanego piwa z korzeniami, oraz grzanki z olejem, były ulubionem postnem daniem. Ponieważ podstawę postu stanowiły ryby, przeto hodowano je w licznych stawach przy dworach, klasztorach i miasteczkach.

Podkreślić trzeba, że w czasie Wielkiego Postu milkły wszędzie piosenki świeckie, a na ich miejsce śpiewano wieczorami po domach gorzkie żale i inne nabożne pieśni o Męce Pańskiej. Urządzano też przedstawienia pasyjne.

Balowe stroje świąteczne chowano do szaf i skrzyń, zastępując je skromnemi o ile możności ciemnemi szatami, co jeszcze zachowało się do dziś dnia u ludu wiejskiego.

Nie rzadko można było widzieć, zwłaszcza w średnich wiekach, jak potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, kajał się leżąc krzyżem w kościele i pościł o chlebie i wodzie.

Rozluźnienie obyczajów, zapoczątkowane w małej mierze za czasów Zygmunta Augusta, doszło do zenitu za czasów saskich. Przestano przestrzegać ściśle posty, nie pilnowano też wtedy wielu obrządków religijnych. Niektórzy jedli już mięso w kwietnią niedzielę, udając, że niby cieszą się z tego, iż „w następnym tygodniu Chrystus Pan zmartwychwstaje“.

Dzisiaj pozostały jedynie resztki dawnych surowych obyczajów. Znikły też niektóre barwne tradycje, tak, że dziś okres przedwielkanocny nie posiada ani w połowie tego uroczystego nastroju co przed wiekami w dawnej Polsce.

Zamiary „Miss Polonji“ na przyszłość.

Zamyśla poświęcić się pracy humanitarnej.

Miss Polonja nie powróciła jeszcze do Warszawy z podróży reprezentacyjnej, a zwiedzając szereg najpiękniejszych miejscowości francuskich, ukazuje swe rasowe oblicze zachwyconym Francuzom i krociom cudzoziemców.

Miss Polonja robi propagandę urody i kultury polskiej. Europa mówi o Polsce, interesuje się Polską, rozprawiając o tej pięknej Polce.

I jak się rozprawia!

Oto urywek z listu p. Z., przydzielonej do stałej „świty“ Miss Polonji:

Budzi wszędzie zaiste dziwny zachwyt. Uważam, że w Polsce takiego powodzenia jej uroda nie ma. Tłumy wiwatują na jej cześć, hołdom i czołobitnościom niema końca ani miary.

„Wszyscy tu, my, z jej otoczenia, czekamy kiedy jej się, mówiąc popularnie, lecz dobitnie, w głowie przewróci. A tu okazuje się ta główka mocna nad podziw. Miss Polonja odrzuca wszystkie zawrotne propozycje“.

Jedynem i stałem pragnieniem „pięknej Polki“ jest wrócić czemprędzej do Warszawy, gdzie pragnie poświęcić się pracy humanitarnej.

Na uczynioną jej nader korzystną ofertę wielkiej wytwórni filmowej Gaumonta, odpowiedziała temi słowy:

„Wracam do Warszawy, gdzie mi stworzono tak świetne warunki pracy humanitarnej“.

A później tak powiada:

Polska mnie wybrała nie dla Gaumonta, tylko dla siebie.

* * *

W związku z wyborem „Miss Polonji“ wpływają w dalszym ciągu na ręce specjalnego komitetu bardzo obfite dary, które wedle uznania i w imieniu „Miss Polonji“ przeznaczane są na cele humanitarne.

Grochalem rzucają jak piłką.

Osławiony kat z domu poprawczego w Studzieńcu Grochal jest według rewelacji organu Frakcji Rewolucyjnej PPS „Przedświtu“ wybitnym pepesowcem. Zanotowaliśmy to twierdzenie wczoraj dla podkreślenia, jak to zasady socjalistyczne zabijają w człowieku wszelkie ludzkie uczucia i przekształcają człowieka stopniowo w bezmyślne a drapieżne zwierzę, myślące tylko o korytku.

Ostatni numer „Robotnika“, centralnego organu PPS zajmuje się rewelacjami „Przedświtu“, dotyczącemi Grochala i twierdzi wręcz odwrotnie, że Grochal jest czy był protegowany (popierany) przez wybitnych członków „frakcji“. Notujemy to jedynie dla uzupełnienia wiadomości o Grochalu, którym obecnie dwie czerwone partje rzucają jak piłką. Z tego wzajemnego częstowania się Grochalem wynika w każdym razie, że ta bestja w ludzkiem ciel była członkiem i wychowankiem czerwonego obozu. Mniej, czy więcej czerwonego, o to już nie chodzi.

Z Gdańska.

Połczenie zakutych w lodzie statków. Senat Wolnego Miasta wynajął 3-motorowy samolot D 901 celem odszukania uwięzionych w lodzie okrętów. Udało się odwiedzić 9 statków i przy pomocy radjotelegrafji odebrać od nich życzenia co do zaopatrzenia w żywność i węgiel. Okazało się, że żaden ze statków, przebywających przymusowo w zatoce gdańskiej, doraźniej pomocy nie potrzebuje. Pilot stwierdził, że poza Helem lodów niema. — Statek „Peter von Danzig“ przebył już okres największego niebezpieczeństwa, gdyż został przez statek szwedzki „Baldar“ wyzwolony z okowów lodowych.

Z Tow. Ludowego w Nowymporcie. W ub. niedzielę odbyło się przy udziale licznych delegatów doroczne walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Nowymporcie Organizacja ta liczy 400 członków, a majątek jej wynosi przeszło 4 tys. guldenów. Z ramienia Gminy Polskiej przemawiał wiceprezes red. Cieszyński.

Zgon senatora. Na skutek choroby sercowej zmarł nagle senator Friedrich Gruenhagen. Piastował on swój urząd dopiero od 1 stycznia br., był jednakże znany w szerokich kołach obywatelstwa i ogólnie szanowany jako człowiek pracowity i lojalny.

W przeddzień przyjazdu do Gdańska premjera Bartla. Prasa gdańska zajmuje się spodziewanym przyjazdem premjera Bartla do Gdańska i uważa przyjazd ten za naturalny akt kurtuazji ze strony Polski i łączy fakt ten z wizytą prezydenta senatu gdańskiego Sahma w roku 1921. Prasa niemiecko-gdańska sądzi, że wizyta polskiego premjera w Gdańsku potwierdzi długo kwestjonowaną suwerenność Wolnego Miasta Gdańska. Dla uczczenia pobytu wysokich gości senat ma wydać bankiet w salonach ratusza, gdzie wygłoszone będą liczne mowy. Drugi bankiet przygotowuje minister Strassburger w swych prywatnych apartamentach.

Z KRAJU.

Eksplozja w sądzie grodzkim w Łodzi.

W sądzie grodzkim przy ul. Cegielnianej w Łodzi nastąpił wybuch w czasie rozgrzania centralnej rury wodociągowej. Dwie osoby odniosły ciężkie rany i zostały odwiezione do szpitala. Przyczyną nieszczęścia była eksplozja prochu. Mianowicie w szafie obok rury znajdowały się dowody sądowe, w tem paczka prochu, który pod wpływem nagłego ciepła wybuchł. Pożaru nie było.

Jak zaradzić skutkom powodzi?

Magistrat będziński, licząc się z ewentualnością powodzi, przedsięwziął szereg środków zaradczych. M. in. zmobilizowano wszystkie łodzie prywatne, zorganizowano środki lokomocji oraz zarządzono pogotowie ze strony straży ogniowej i policji. Istnieje również projekt uruchomienia kuchni polowych dla biednej ludności na wypadek powodzi. Podobne przygotowania poczyniły również inne miejscowości powiatu.

Dwa lata ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.

W Warszawie skończył się proces Ignacego Toma, oskarżonego o organizowanie kół młodzieży komunistycznej. Sąd skazał wywrotowca na 2 lata ciężkiego więzienia.

Szofer zatruty gazem.

W Warszawie zmarł tragicznie szofer Samojłow w garażu. Mianowicie w boksie zapuścił motor swej maszyny i znużony pracą zasnął. Ze snu tego już się nie zbudził zatruty gazami spalinowemi.

Płonący stos na torze kolejowym.

Na przystanku kolejowym Ursus (pod Warszawą) zdarzył się charakterystyczny wypadek, który stanowi smutną ilustrację sytuacji, jaką wytworzył mróz. Robotnicy stacji Ursus w liczbie 1200, nie mogąc doczekać się na dotkliwym mrozie na pociąg podmiejski, którymby ich odwiózł do Warszawy, wpadli na następujący pomysł:

Na krótko przed nadejściem pociągu pospiesznego, który całą siłą pary zdążał do Warszawy robotnicy ułożyli barykadę z drzewa i podpalili ją. Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty uniknięto katastrofy. Pociąg pospieszny zatrzymał się, robotnicy wsiedli i odjechali. Zaalarmowana policja przybyła zapóźno i nie zdążyła aresztować sprawców.

Rada Miejska w Starogardzie odpiera zarzuty.

Do pana redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego“ w Bydgoszczy.

Na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem ogłoszone Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1928 r. (Dz. Ustaw nr. 1/28, poz. 1), przesyła się załączone sprostowanie korespondencji umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim“, celem umieszczenia tego sprostowania w najbliższym lub następnym numerze „Dziennika Bydgoskiego“.

Sprostowanie korespondencji umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 27 stycznia 1929 r. nr. 23 na str. 12, względnie **w nr. 31 z dnia 7 lutego 1929 r.** na str. 6 względnie **w nr. 32 z dnia 8 lutego 1929 r.** na str. 6.

Rada miejska miasta Starogardu odpiera stanowczo wszelkie zarzuty podniesione w powyższej korespondencji przeciwko tutejszej Radzie miejskiej wogóle, a w szczególności przeciwko b. posłowi, radnemu Nurkowi, przeciwko zastępcy przewodniczącego st. sekretarzowi Beckerowi, tudzież przeciwko burmistrzowi Czwójdzińskiemu.

W imię prawdy przedstawiamy rzeczywisty stan sprawy:

Nieprawdą jest, jakoby na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej doszło do skandalu. **Skandalu żadnego nie było,** wobec czego nie mogło paść smutne światło na polskość pewnych radnych miejskich.

Prawdą jest, że na ostatniem posiedzeniu tajnem Rady miejskiej **odrzucono wniosek o oddanie placu pod budowę pomnika marszałka Piłsudskiego** oraz o przeznaczenie metalu z dawnego pomnika Wilhelma na ten cel, i to znaczną większością głosów.

Nieprawdą jest, że wiadomości z rzekomo miarodajnego źródła są zgodne z prawdą.

Burmistrz Czwójdziński referował wspomniany projekt, **poparłszy tenże zgodnie z uchwałą Magistratu t. j.,** uwzględniając wniosek o oddanie miejsca i metalu na budowę pomnika marszałka Piłsudskiego, jak tego żądała komisja budowy tego pomnika.

Prawdą jest, że **radny Nurek nie zgadzał się z uchwałą Magistratu,** lecz nie z tych powodów i motywów, jakie podano w inkr. korespondencji własnej „Dziennika Bydgoskiego“, ale tylko **z powodów czysto rzeczowych.** Z wywodów jego wynikało i nikt mu nie mógł imputować na podstawie tych wywodów, aby radny Nurek twierdził, lub nawet przypuszczał, lub dał do zrozumienia, iż „kiedyś przyjdą takie czasy, że trzeba będzie obalać pomnik marszałka Piłsudskiego, aby w jego miejsce postawić z powrotem pomnik Wilhelma wzgl. Hindenburga“. **Podobne słowa i przypuszczenia wogóle nie zostały wypowiedziane.**

Ponieważ nie było ze strony posła Nurka, jak wyż stwierdzono, żadnych „umizgów w stronę Berlina“, to ani p. burmistrz Czwójdziński, ani przewodniczący Rady miejskiej w zastępstwie p. Becker, ani żaden z radnych miejskich nie mieli powodu do zareagowania na wywody p. posła Nurka, ponieważ w wywodach jego, żadnych umizgów w stronę Berlina nie było.

Cel korespondencji „Dziennika Bydgoskiego“ zdradza się w zdaniu „czas najwyższy, aby władze wojewódzkie wzięły pod uwagę te antypolskie występy tutejszych ojców miasta“. Na podstawie fałszywych wywodów i denuncjacyj wzywa się władze wojewódzkie do wystąpienia przeciwko polskiej instytucji autonomicznej, w której pomimo imputowanej Radzie miejskiej sympatji do Niemców, ani jeden z Niemców nie zasiada.

Rada miejska protestuje jak najenergiczniej, aby kiedykolwiek wrogo odnosiłą się do Armji Polskiej. A poruszanie kwestyj tarć niewywołanych przez korporacje miejskie z 2 p. Szwoleżerów, sprawy załatwionej już od dwóch lat, ku ogólnemu zadowoleniu, przypominanie tej sprawy bądź co bądź przykrej dla każdego Polaka, jątrzenie przez to stanów przedstawia się jako praca **na korzyść Berlina.**

Rada miejska zgodnie z Magistratem, gdzie może, **popiera armję polską.** Orkiestra tutejszego Pułku Szwoleżerów dostaje rok rocznie dotację 500 zł z funduszów miejskich. Wszelkie żądania Zarządu armji Magistrat miasta Starogardu i Rada miejska uwzględniają. Odstąpiono bezpłatnie grunt pod budowę na cele wojskowe i plac pod budowę kościoła garnizonowego.

Nieprawdą jest, że **kapitał niemiecki** ma wielki wpływ na wstrzymanie rozwoju polskości w naszem mieście. Ten kapitał niemiecki, mający mieć tak wielki wpływ, **nie ma ani jednego zastępcy w Magistracie ani w Radzie miejskiej.** Zawdzięcza się to zwartemu polskiemu frontowi bez względu na stronnictwa polityczne, działającemu w sprawach polskości solidarnie.

Ksiądz proboszcz Hackert już od roku 1920, jako były przewodniczący Rady miejskiej gdy nie został ponownie nim wybrany, nie brał udziału w posiedzeniach Rady miejskiej, a przy dalszych wyborach nie został nawet wybrany radnym miejskim. Od tego czasu zajmuje się jedynie kwestjami swego urzędu i tylko w tych kwestjach wchodzi w styczność z korporacjami miejskiemi. Jak się wykazało w znanym procesie grudziądzkim, — nie wiedzieć dla czego wspomnianym w korespondencji „Dziennika Bydgoskiego“ — ks. proboszcz Hackert jest zwolennikiem marszałka Piłsudskiego i portret tegoż umieszczony jest nawet w mieszkaniu ks. Hackerta.

Gdyby więc Rada miejska znajdowała się pod wpływem ks. proboszcza Hackerta, nie zapadłaby tak nierzeczowo krytykowana uchwała Rady miejskiej.

Nieprawdą jest wreszcie, że Starogard nie kroczy naprzód pod względem polszczyzny, lecz że cofa się wstecz, gdyż miasto Starogard pomimo znacznego kapitału niemieckiego, ulokowanego w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych, jest miastem czysto polskiem, protestującem przeciwko wszelkim zakusom Niemiec do rewizji granic ustalonych na podstawie Traktatu Wersalskiego, jak to świadczy energiczna rezolucja Rady miejskiej z dnia 27 marca i 7 września 1925 r., przeciwko wysuwaniu pytania rewizji granic Państwa Polskiego.

Lisewski, przew. Rady miejsk.

Listy z Włoch.

Państwo Kościelne zmartwychwstało! Podpisanie traktatu. – Komunikat dla ambasadorów. – Mussolini u Ojca świętego. – Radość w Rzymie. – Zmiana Sekretarza Stanu. – Nowa era.

(Od wł. koresp. „Dziennika Bydgosikego")

Rzym, w lutym 1929.

Zatem pakt ugodowy między Watykanem a Kwirynałem został podpisany.

Stało się to tak prędko i nieoczekiwanie, że najwięksi optymiści nie mogli nawet przypuszczać, iż to istotnie nastąpił koniec rozwiązania „kwestji rzymskiej", która przez blisko lat 60 była otwartą raną w ciele włoskiego narodu i w sercu Kościoła.

Ojciec święty od kilku miesięcy samodzielnie przygotowywał ów traktat zgody, w ciszy i spokoju, a jedynym łącznikiem pomiędzy Ojcem świętym i Mussolinim był jezuita Tacchi, który niemal codziennie był gościem w prywatnych apartamentach Piusa XI i Mussoliniego.

Kiedy więc tak sprawa została przygotowaną, powołano do życia komisję czterech, która miała obowiązek tylko napisania niemal już zredagowanego traktatu.

Z tej też racji komisja mogła sprawę całą załatwić bardzo szybko.

Kiedy traktat został podpisany przez sekretarza stanu kardynała Gasparri'ego i Mussoliniego w apartamentach watykańskich, zebrali się wszyscy ambasadorowie, akredytowani przy Watykanie, którym oficjalnie podano do wiadomości, iż Państwo Kościelne zmartwychwstało.

Granice tego państwa są więc takie, jak podałem w poprzednich korespondencjach, a opis dla całości sprawy powtórzę.

W skład Państwa Kościelnego wchodzi **t. zw. citta Leoniana z zamkiem św. Anioła, pagórek Watykański z doliną i dworcem S. Pietro, dalej wąskim pasem ciągnie się aż do morza Śródziemnego z miasteczkiem Aregene, gdzie będzie port lotniczy i okrętowy, kawałek Monte Verde z willą Pamphili Dorio.**

Nadto wszystkie pałace papieskie w mieście, willę Castel Gandolfo i 2 miljardy lirów w złocie za szkody wyrządzone Kościołowi przez zabór Państwa Kościelnego.



Widok na balkon pałacu Św. Piotra w czasie błogosławieństwa papieża.

Nieopisana radość zapanowała w Wiecznem Mieście, a po biurach i urzędach o niczem innem nie mówią, jak właśnie o tej sprawie.

Jest to głośnem również, że **Sekretarz Stanu kardynał Gasparri do ostatniej chwili był przeciwny rozwiązaniu tej kwestji** i dlatego pomiędzy nim a Ojcem świętym miało nastąpić z tej racji poważne oziębienie stosunków.

Jak się dowiaduję, w najkrótszym czasie zostanie przywołany z Berlina nuncjusz Paccelli do objęcia **stanowiska po kardynale Gasparri'm, który ma usunąć się całkowicie od pracy, a w szczególności od polityki kościelnej.**

O tem mówią nie tylko różni monsignorowie z urzędów watykańskich, ale również i poważni i sędziwi kardynałowie.

Z chwilą powstania Państwa Kościelnego zmieni się również i kurs polityki watykańskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy kardynałowie wyraźnie stanęli po stronie Mussoliniego i faszyzmu i z radością powitali fakt pojednania Kościoła z rządem włoskim.

Kościół Katolicki wchodzi na nowe tory, nową erę zapoczątkowuje w jubileuszowym roku złotych godów kapłaństwa Piusa XI.

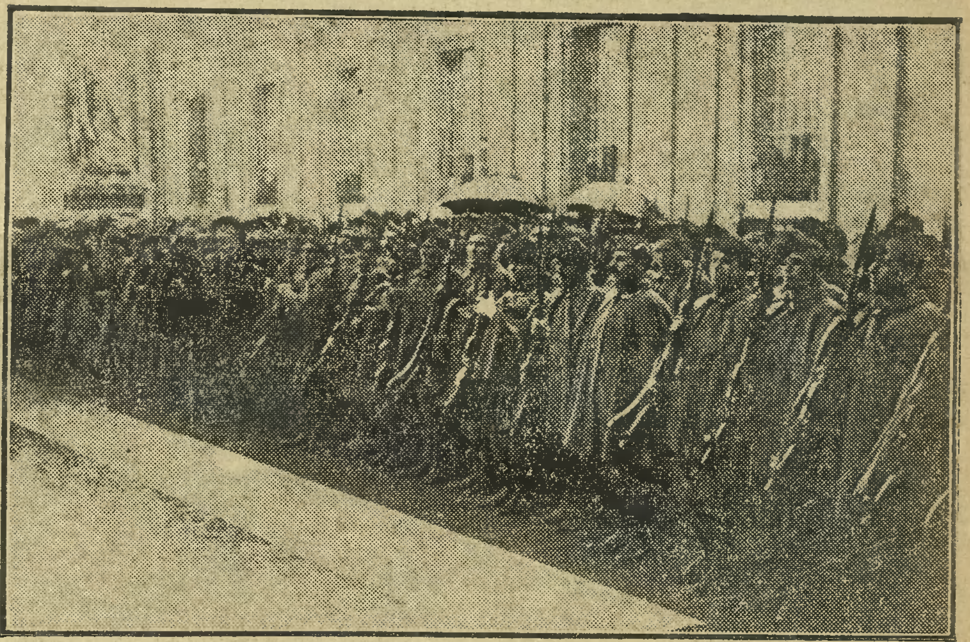
Ojciec święty, Pius XI, staje w szeregu Wielkiego Grzegorza i Leona XIII, jako mąż niepospolitego umysłu i genjalnego sposobu patrzenia na potrzeby istotne dla rozwoju Chrystusowego Kościoła.

Polska katolicka nie mniej cieszyć się będzie niż naród włoski, albowiem i nas, Polaków, równie, jak i bohaterski naród włoski, sprawa rzymska równie bolała.

Gustaw Lawina.



Ojciec św. błogosławi tłumy pub liczności na placu świętego Piotra.



Pierwszy raz prezentują faszyści broń przed Ojcem św.

Encyklika „Graves de communi" o demokracji chrześcijańskiej.

III.

Lubo zaś owa akcja socjalna w duchu chrześcijańskim ma się coraz dalej rozprzestrzeniać i rozwijać, nie wynika z tego, by inne instytucje, które dzięki pobożności i troskliwości przodków od dawna już istnieją i kwitną, musiały upaść, lub niejako utonąć w instytucjach nowych. Owszem, jedne i drugie, oparte na tej samej religji i miłości, a w gruncie rzeczy wcale z sobą zgodne, mogą dobrze istnieć obok siebie i tak się razem związać, aby tem łatwiej, przy połączeniu godnych pochwały zabiegów, można było zadość uczynić potrzebom ludu, i usunąć poważniejsze z każdym dniem niebezpieczeństwa. Więc sprawa woła, a woła głośno, że trzeba odważnych umysłów i sił zespolenia, gdyż zbyt szeroki zasiew nędzy przedstawia się oczom i straszne grozi niebezpieczeństwo przewrotów głównie skutkiem wzmagającego się wpływu socjalistów. Chytrze wciskają się oni w łono społeczeństwa; w ciemnościach tajnych zgromadzeń i w jasny dzień, słowem i pismem podburzają tłumy do rokoszu; odrzuciwszy przykazania religji, nic nie chcą wiedzieć o obowiązkach, a tylko prawa głoszą z naciskiem i kuszą liczniejsze z każdą chwilą gromady łaknących, które skutkiem niedoli dają się łatwo omamić i sprowadzić na bezdroża. Chodzi zarówno o państwo i religję; bronić obojga i poszanowanie im zapewnić to święty obowiązek wszystkich uczciwych ludzi.

Aby dojść do tej pożądanej jedności, trzeba nadto pomijać wszystko, co wywołuje spór, drażniąc i rozdwajając umysły. Stąd w czasopismach i na zgromadzeniach ludowych nie należy poruszać subtelniejszych i prawie całkiem zbytecznych kwestyj, które trudno rozwiązać, a nawet zrozumieć nie łatwo bez odpowiednich zdolności i natężenia umysłowego. Ludzka to zaiste rzecz, że w wielu kwestjach są wątpliwości i że różni myślą; tym jednakże, którzy szczerze dążą do prawdy wypada w rzeczy jeszcze wątpliwej, zachować wyrozumiałość, skromność i wzajemny szacunek, by rozdwojenie opinji nie doprowadziło do rozdwojenia w działaniu. Jakiegokolwiek zaś ktoś trzyma się zdania w sprawach, niewykluczających wątpliwości, w każdym razie winien być gotowym do najściślejszego posłuszeństwa wobec orzeczeń Stolicy Apostolskiej.

Owoż akcja katolików, jakąkolwiek jest, będzie tem skuteczniejszą, jeżeli wszystkie ich stowarzyszenia, zachowując swe własne prawa, będą działały pod jednem i tem samem naczelnem kierownictwem. We Włoszech niechaj ster obejmie owa instytucja, polecana przez kongresy oraz zgromadzenia katolickie, a często i przez Nas, której Nasz poprzednik i My sami powierzyliśmy misję kierowania wspólną akcją katolików pod nadzorem i przewodnictwem Biskupów. Tak samo niech będzie u innych narodów, jeśli jakieś naczelne tego rodzaju stowarzyszenie istnieje, któremu zadanie to prawnie poruczono.

Z tego wszystkiego okazuje się, jakie zadanie ciąży na sługach ołtarza w tej całej sprawie, tak ściśle związanej z interesami Kościoła i chrześcijańskiego ludu, tudzież jak oni tutaj mogą działać nauką, roztropnością i miłością. Że wobec dzisiejszych stosunków jest rzeczą nader pożądaną iść między lud i rozwinąć pośród niego zbawienną działalność, zaznaczyliśmy to nieraz w Naszych przemówieniach do kleru; częściej jeszcze w listach do Biskupów i innych członków stanu duchownego, także w ostatnich latach[1]), pochwaliliśmy miłosną troskę o lud, i polecaliśmy ją jako szczególniejsze zadanie duchowieństwu tak świeckiemu, jak zakonnemu. Niech jednak w spełnieniu tego obowiązku duchowni za przykładem Świętych Pańskich postępują bardzo ostrożnie, i roztropnie. Ubogi i pokorny Franciszek, ów ojciec nieszczęśliwych, Wincenty a Paulo i inni, których pamięć przechowuje się w całem Kościele, w ten sposób zwykli byli urządzać swą nieustanną pracę dla ludu, że nie rozpraszając swego umysłu nad miarę, ale pamiętając także o sobie z równą gorliwością pracowali nad wszechstronnem doskonaleniem swej własnej duszy. Zwracamy tu szczególniejszą uwagę na jedną rzecz, przez którą nietylko duchowni, lecz wogóle wszyscy poświęcający się sprawie ludowej znakomite dla niej i to bez wielkiego trudu, położą zasługi. Niech mianowicie w braterskich napomnieniach starają się przy sposobności następujące przedewszystkiem zasady wpajać w serce ludu: aby się strzegł zawsze i wszędzie zawichrzeń i wichrzycieli; aby za nietykalne miał wszelkie cudze prawa; aby przełożonym oddawał winny szacunek i chętnie wykonywał pracę, aby sobie cenił płodne w obfite owoce życie rodzinne; aby szczególnie miał w poszanowaniu religję i w niej pośród przykrości życia szukał niezawodnej pociechy. Dla uskutecznienia zaś tego wszystkiego bardzo pomocną jest rzeczą stawiać przed oczy najwznioślejszy przykład św. Rodziny z Nazaretu, i zachęcać do polecania się jej opiece, albo stawiać za wzór tych, którzy właśnie przez skromne warunki życia doszli do szczytu cnoty, albo także ożywiać nadzieję wiekuistej zapłaty w życiu przyszłem.

Nakoniec z całą powagą powtarzamy napomnienie, aby tak jednostki, jak towarzystwa we wszystkiem, cokolwiek w tej sprawie podejmą, pamiętały, że należy koniecznie łsuchać władzy Biskupów. Niech nikt nie da się uwieść gwałtowniejszym zapałem miłości; jeżeli ta gorliwość wykracza przeciw win-

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kruszyn, p. Bydgoszcz.

Niesumienni pracownicy. W restauracji p. Sukowskiego w Kruszynie, zajęty był jako służący, 21-letni Bronisław Ból, który dokonywał systematycznej kradzieży na szkodę swego pracodawcy, odrywając skobel od piwnicy i kradnąc z niej napoje alkoholowe oraz inne rzeczy na sumę 600 złotych. Drugi służący p. Sukowskiego, 18-letni Czesław Żach wzniecił bez potrzeby w oborze ogień, od którego łatwo mógł powstać pożar. Ogień jednak w porę spostrzeżono i ugaszono. Ponieważ jednak Żach odgrażał się poprzednio swemu pracodawcy i miał zamiar zbiec do Niemiec, przeto został on wspólnie z swoim kolegą Bólem aresztowany.

SKORĘCIN. Przedstawienie amatorskie. W niedzielę, dnia 10. bm. urządziły Zjednoczone Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej z Ostrowitego Prymasowskiego w Skorzęcinie w sali p. Albrechta przedstawienie amatorskie. Wystawiony został piękny dramat Korzeniewskiego pt. „Karpaccy Górale". Po przedstawieniu, które wypadło doskonale i wzbudziło podziw u wszystkich, odbyła się skromna zabawa taneczna, na której wesoło i ochoczo bawiono się do rana.

CHODZIEŻ. Wyjaśnienie. Od p. Jagodzińskiego z Chodzieży otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie: „W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 17 bm. pod „Wyrzysk" (Z Wielkopolski i Pomorza) ogłoszono, jakobym miał piękną posiadłość przy rynku wyrzyskim oddać w ręce „Deutsche Volksbank" za 38.000 zł. itd. Stanowczo temu zaprzeczam, ponieważ pod mojem nazwiskiem nie miałem w Wyrzysku żadnej posiadłości, co stwierdzić można w aktach gruntowych w sądzie wyrzyskim".

DOCHANOWO. Osobiste. W niedzielę, dnia 10 bm. odbyły się zaręczyny p. Marty Kruszkówny z Dochanowa z rolnikiem p. Stanisławem Jarmużem w Dochanowie.

WILCZKOWO. Zmarł ś. p. Tomasz Siadak, rolnik w Wilczkowie p. Żnin.

SULINOWO. Wesele pałuckie. W dniu 6 bm. odbył się ślub p. Heleny Sytkówny z Sulinowa z p. Wincentym Bułą, powszechnie znanym malarzem z Żnina. Związek małżeński pobłogosławił ks. dziekan Szuszczyński w kościele parafjalnym w Gorzycach. Licznie zaproszonych gości podejmowali rodzice panny młodej, prawdziwie po pałucku, bardzo gościnnie, nie szczędząc niczego. Telegramów nadesłano bez liku. Wesele urozmaicili m. in. pp. Kuez z Juncewa, Malak z Jaroszewa i Słomkowski z Dochanowa. Młodej parze „Szczęść Boże".

WIELE. Z życia Stow. Młodzieży Katolick. Dnia 10 bm. odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Męskiej, pod przewodnictwem prezesa p. Patenkiewicza. Odczyt o gruźlicy i jej skutkach wygłosił p. Główczewski, nauczyciel z Borska.

GOŁAŃCZ. Tow. Powst. i Wojaków mianowało na swem walnem zebraniu honorowymi członkami pp.: Kazimierza Bonowskiego (prezesa obwodowego z Wągrowca), komisarza Józefa Czajkowskiego z Gołańczy, oraz Franciszka Szybatkę i Antoniego Dzierbińskiego również z Gołańczy. W skład nowego zarządu weszli pp.: Stefan Kowalewski (prezes), Franciszek Szybatka (wiceprezes), Antoni Jagodziński (sekretarz), Stanisław Kemnitz (skarbnik), Józef Dębski (komendant) i Antoni Dzierbiński (zast. komendanta).

OBORNIKI. Dnia 10 bm. odbyło się roczne walne zebranie Stow. „Młodych Polek". Zebranie zagaiła prezeska p. Owsinówna, przewodniczącym walnego zebrania został wicepatron ks. Krzymiński. W skład nowego zarządu wybrano: prezeską — p. Kowalska, wiceprezeską — p. Owsianówna, sekretarką — p. Hołożanka, zast. sekr. p. Chrzanowska, skarbniczką — p. Gazecka, zast. skarb. — p. Michalska, gospodynią — p. Lamęcka.

Koronowo.

Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków obwodu koronowskiego odbył się w niedzielę dnia 17. bm. po południu o godz. 3 w sali p. Gollnikowej.

Prezydjum Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano prezydjum Rady na rok 1929 w nast. składzie: p. Ignacy Nowak przewodniczacy, p. St. Kleybor zastępca, sekr. miejski p. Królik sekretarz, p. K. Mętkowski zastępca.

Walne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się w tych dniach w obecności 60 członków oraz gości i to pp.: burmistrza Wodniczaka, dyr. Baiera i ks. wik. Radtkego. Na przewodniczącego zebrania powołano p. St. Nowackiego. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że towarzystwo w ub. roku pracowało i rozwijało się pomyślnie. Kosztem około 400 zł zakupiono instrumenta i utworzono własną orkiestrę dętą, która dzięki kierownikowi p. Pufelskiemu już bardzo dobrze się popisuje. Saldo kasowe na rok 1929 wynosi 295 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp.: kpt. rez. Wiśniewski prezes (po raz 6 zrzędu), burmistrz Wodniczak wiceprezes, A. Pruss sekretarz (po raz 5), W. Echaust skarbnik, P. Nitecki komendant i nauczyciel Urbankiewicz referent oświatowy.

Walne zebranie „Sokoła". Doroczne walne zebranie „Sokoła" odbyło się w ub. niedzielę dnia 10 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Nadolnego. Zarząd okręgowy reprezentował prezes Okręgu V p. Malczewski z Bydgoszczy, który wygłosił krótkie przemówienie o pracy i zadaniach Sokolstwa, życząc gniazdu najlepszego rozwoju. Sprawozdania członków zarządu wykazały nader owocną pracę gniazda, zarządowi udzielono absolutorjum. Do zarządu na rok 1929 weszli pp.: Fr. Nadolny prezes, Ed. Czajkowski wiceprezes, St. Nowacki sekretarz, A. Willa zastępca, Bol. Barcikowski skarbnik, Rasz gospodarz i Wł. Barcikowski naczelnik.

Pożar. W nocy z 10 na 11 bm. wybuchł pożar w cieplarni ogrodnictwa p. Schützlerowej. Straży pożarnej udało się pożar zlokalizować.

Echa karnawału. W czasie tegorocznego karnawału, odbyły się w Koronowie 3 bale maskowe a mianowicie Bractwa Strzeleckiego, Zw. Podofic. Rez. i Polskiego Czerwonego Krzyża, pozatem 3 zabawy karnawałowe: Stow. Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych, Ochotniczej Straży Pożarnej i Tow. Powst. i Woj. — oraz 4 wieczorki towarzyskie w zamkniętem kółku: Tow. Przemysłowców wspólnie z Tow. śpiewu im. św. Cecylji, Tow. Powst. i Woj., Koła Inwalidów Wojennych i Zw. Niższych Pracowników Pocztowych. Wszędzie bawiono się bardzo dobrze, ochoczo i w zgodnej harmonji.

Pomorscy konduktorzy kolejowi nie uznają polityki czerwonych partyjników.

Na podstawie ścisłych wiadomości, otrzymanych z Warszawy, zmuszeni byliśmy, podać do publicznej wiadomości, że Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich zgłosił wbrew pierwotnym swoim zasadom, opartym na etyce chrześcijańskiej, przystąpienie do Centrali Zw. Klasowych, ulegającej wpływom B. Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. Wyraziliśmy przy tem przekonanie, że konduktorzy kolejowi na Pomorzu i w Wielkopolsce krok ten potępią i z spokojem na znajomości duszy naszych kolejarzy oczekiwaliśmy z tej strony zajęcia stanowiska.

Dzisiaj z zadowoleniem stwierdzić możemy, że przypuszczenia nasze, iż wypadki na terenie Centrali Zw. Zaw. Drużyn Konduktorskich są wynikiem samowolnego wystąpienia prezesa centralnego zarządu, się sprawdzają. otrzymaliśmy bowiem od pomorskiego zarządu okręgowego Z. Z. D. K. następujące pismo:

Grudziądz, dnia 19 lutego 1929 r.

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w Bydgoszczy.

Wobec artykułu, jaki zamieszczono na łamach „Dziennika Bydgoskiego" nr. 37, z dnia 14 lutego 1929 r. pod tytułem „Konduktorzy kolejowi zmienili sztandar", zarząd okręgowy Zaw. Zw. Dr. Kond. w Grudziądzu, prosi Szanowną Redakcję „Dziennika Bydgoskiego", o umieszczenie poniższego oświadczenia.

Konduktorzy kolejowi swego sztandaru nie zmienili, sztandar konduktorów jedynie i samowolnie zmienił Wydział Wykonawczy Z. Z. D. K. w Warszawie, z prezesem Wojciechowskim na czele, za co przed ogółem konduktorów będzie musiał odpowiadać.

Prawdą jest, że zjazd delegatów Z. Z. D. K., który odbył się w miesiącu maju 1926 r. w Warszawie, stojący pod wrażeniem przewrotu majowego, zgodził się na projekt, przystąpienia Z. Z. D. K. do Centrali Zawodowych Związków Klasowych, z zastrzeżeniem, że przez przystąpienie swoje do C. Z. Z. Kl. z żadną partją polityczną nic nie będzie miał wspólnego. Na podstawie powyższej uchwały została w trzy miesiące później, przez posła Żuławskiego ze strony Centrali Zaw. Zw. Kl. wyznaczona konferencja z Wydziałem Wykonawczym Z. Z. D. K. w Warszawie. Zarząd okręgowy Z. Z. D. K. w Grudziądzu, trzymając rękę na pulsie życia związku, nie chcąc dopuścić do fatalnego załatwienia sprawy, postarał się o udział w wspomnianej konferencji. Przezorność zarządu okręgowego w Grudziądzu okazała się uzasadnioną, gdyż przedstawiciel nasz swojem zdecydowanem stanowiskiem, jakie zajął wobec przedstawiciela C. Zaw. Zw. Kl., uratował związek konduktorów od haniebnej likwidacji i wcielenie tegoż w ramy pepesowskiego Z. Z. K. Na zajęte i wypowiedziane przez naszego przedstawiciela stanowisko, prezes C. Zaw. Zw. Kl. p. poseł Żuławski oświadczył kategorycznie, że dalsze pertraktacje w sprawie przyjęcia Z. Z. D. K. do C. Zaw. Zw. Kl. uważa za bezcelowe. Wobec takiego obrotu rzeczy uchwała zjazdu delegatów Z. Z. D. K. z roku 1926 sama przez się upadła, gdyż kanduktorzy na likwidację swego związku, za żadną cenę by się nie zgodzili. **Za tem Wydział Wykonawczy Z. Z. D. K., a przedewszystkiem prezes Wojciechowski, nie miał obecnie prawa powoływania się na uchwałę wspomnianego zjazdu delegatów gdyż wspomniany zjazd delegatów nie mógł uchwalić akcesu przystąpienia do Centrali, która wówczas jeszcze nie istniała,** w roku 1926-tym bowiem nikt w Polsce o Rewolucyjnej Frakcji Socjalistycznej nie słyszał, i żadna Centrala Zrzeszenia Zaw. Zw. Klasowych nie istniała. (Istniała wówczas Centrala Zaw. Zw. Klasowych z prezesem posłem Żuławskim na czele, która też do dziś istnieje).

Wobec powyższego, nierozważny krok Wydziału Wykonawczego Z. Z. D. K. a przedewszystkiem prezesa Z. Gł. Wojciechowskiego, jest dla nas nie zrozumiały i sam akt zgłoszenia akcesu Zaw. Zw. Dr. Kond. do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych przez prezesa Wojciechowskiego tak przez nas, jak i przez ogół konduktorów nie może być uważany za miarodajny i obowiązujący.

Pozatem zarząd okręgowy Z. Z. D. K. w Grudziądzu zmuszony jest, sprostować pewne twierdzenia, zawarte w artykule „Dziennika Bydgoskiego", w których autor wspomnianego artykułu, może nie z złej woli, lecz z braku dostatecznej znajomości sprawy pisze, iż ster związku naszego przeszedł w ręce elementów, należących do czerwonego obozu, i w połączeniu z tem rzuca pewien cień na konduktorów z byłej Kongresówki i Małopolski. Musimy stwierdzić, że twierdzenia te krzywdzą posądzonych niesłusznie konduktorów, gdyż ster związku spoczywa w rękach prezesa Wojciechowskiego w Poznaniu, który stara się wszystkich konduktorów zradykalizować.

Zarząd Okręgowy Z. Z. D. K. w Grudziądzu, znając dokładnie zdrowe przekonania swych członków, oświadcza w imieniu tychże, że ogół konduktorów Okręgu Pomorskiego, jak dotąd, tak i nadal świadom swych obowiązków względem Państwa i społeczeństwa, nie pozwoli się wciągnąć w wir walk wewnętrznych czerwonego obozu, groszem swoim zaciekłych partyjników popierać nie myśli, i żadnej dyktaturze przywódcy związkowego się nie podporządkuje. Nie mamy nic przeciw jednostkom, hołdującym zasadom Bebla i Marksa, ale niech urzeczywistniają swoje zamiary na własny koszt i rachunek, a nie kosztem ogółu konduktorów, którzy na terenie swego związku z polityką partyjną nic nie chcą mieć wspólnego. Przedstawiono nam swego czasu, iż pan marszałek Piłsudski odpowiedział kiedyś pracownikom państwowym, że tak długo, jak związki zawodowe pracowników państwowych będą uprawiały politykę, pracownicy państwowi lepszego bytu się nie doczekają. I jeżeli pan marszałek takie zdanie wypowiedział, to każdy pracownik państwowy przyzna mu słuszność (naturalnie z wyjątkiem niektórych przywódców związkowych, którzy związki nadużywają dla osobistej karjery).

Przy tej sposobności prosimy przywódców innych związków kolejowych, aby z powyższych wyjaśnień skorzystali i zaprzestali swej agitacji pomiędzy konduktorami na rzecz swoich związków, gdyż wewnętrzne stosunki **w Z. Z. D. K. sami jesteśmy w stanie uzdrowić,** i niedaleka przyszłość pokaże, że Z. Z. D. K. nie jest dla prezesa Wojciechowskiego, ale ten miał służyć związkowi.

Wszystkie pisma, które stanowisko nasze uznają za słuszne, prosimy o przedrukowanie powyższego oświadczenia.

Za Zarząd Okręgowy Z. Z. D. K. na Okręg D. K. P. Gdańsk.

Goetze Władysław, prezes.
Jerzykowski Antoni, sekr. i wiceprezes.
Sikorski Alojzy, skarbnik.

(Pieczęć okrągła: Zawodowy Zw. Drużyn Konduktorskich Rzeczypospolitej Polskiej * Okręg Gdański).

* * *

(Przyp. Redakcji: Autor artykułu „Konduktorzy zmienili sztandar" był przy narodzinach Chrześcijańskiego Związku Drużyn Konduktorskich w Poznaniu, pomógł Związkowi temu do uzyskania pierwszego sekretarjatu w Poznaniu przy ulicy Skarbowej 12, zna — jak nas przekonał — historję Z. Z. Dr. Kond. znakomicie i interesuje się objawami życia Związku dziś jeszcze bardzo żywo. Treść samą artykułu cechuje głęboka wiara autora, że konduktorzy pomorscy i wielkopolscy nie pójdą na lep rewolucyjnych haseł. To też zwrot o konduktorach z Małopolski i b. Kongresówki, z których to kół wyszedł swego czasu niezaprzeczalnie wniosek o skreślenie z statutu słów „zasad chrześcijańskich", nie miał krzywdzić kogokolwiek. Sądzimy, że konduktorzy kolejowi intencję tę zrozumieją i zgodzą się z nami z tem, że było obowiązkiem naszym poruszyć tą sprawę, choćby na to, aby okręgom Zw. Dr. Kond., nie podzielającym stanowiska prezesa centrali Wojciechowskiego, dać możność wyjaśnienia swego stanowiska. Cel ten został częściowo osiągnięty. Tutejsza opinja publiczna przyjmie powyższe oświadczenie pomorskiego zarządu okręgowego Z. Z. Dr. K. z ulgą do wiadomości i śledzić będzie przebieg dalszej akcji z niemniejszem niż dotąd zainteresowaniem).

---

nemu posłuszeństwu, nie jest ani szczerą, ani trwale użyteczną, ani Bogu miłą. Bogu sprawiają radość ci, co wyrzekłszy się własnego zdania, słuchają przełożonych Kościoła, jak Boga samego; takim chętnie On pomaga w najtrudniejszych przedsięwzięciach i łaskawie doprowadza dzieło rozpoczęte do pożądanego końca. Do tego wszystkiego niech się przyłączą stosowne przykłady cnót, osobliwie takie, które dowodzą, że prawdziwy chrześcijanin jest nieprzyjacielem gnuśności i zmysłowych rozkoszy, że hojnie z własnego majątku wspiera w potrzebie innych, że jest mężnym, niezwyciężonym. Takie bowiem przykłady wielce się przyczyniają do krzewienia zbawiennych zasad pośród ludu, przedewszystkiem wówczas, gdy zdobią życie obywateli, stojących na wyższem stanowisku.

Zachęcamy Was, Wielebni Bracia, abyście, uwzględniając szczególnie potrzeby rozmaitych osób i miejsc, starali się o to wszystko w duchu waszej roztropności i przezorności; radźcie też nad sprawą na zwyczajnych zebraniach waszych. Głównie zaś na to zwróćcie uwagę, i w tym kierunku używajcie swego wpływu, aby powściągnąć, ograniczyć i zabronić wszystkiego, co pod pozorem służenia dobrej sprawie rozluźnia św. karność i zakłóca porządek, jaki Chrystus w swoim Kościele ustanowił. Jeżeli działanie wszystkich katolików będzie się rozwijało należycie i zgodnie, wówczas jasno się okaże, że spokój, ład i dobrobyt ludów przedewszystkiem kwitną pod opieką i kierownictwem Kościoła, który mocą swego najświętszego zadania ma przypominać każdemu, na podstawie zasad chrześcijańskich jego obowiązki, łączyć w braterskiej miłości bogatych i ubogich, oraz podnosić i krzepić dusze wśród przeciwności ludzkiego żywota.

Rozporządzenia i przepisy Nasze niech potwierdzą pełne miłości słowa św. Pawła do Rzymian: Proszę was tedy... Przemieńcie się w nowości umysłu waszego... Kto użycza, w prostości, kto przełożony jest, w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie, z wesołością. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu. Miłością braterstwa jedni drugich miłując. Uczciwością jeden drugiego uprzedzając: w pilności nie leniwi... Nadzieją się weselący; w utrapieniu cierpliwi; w modlitwie ustawiczni; potrzebom świętych udzielający; w gościnności się kochający... Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi. Toż jeden o drugim rozumiejąc żadnemu złem za złe nie oddawając. Przemyśliwając to, coby było dobrego nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi (XII, 1—17.)

Zadatkim tych dóbr niech będzie błogosławieństwo Apostolskie, którego Wam, Wielebni Bracia, Duchowieństwu i ludowi Waszemu najmiłościwiej w Panu udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 18 stycznia 1901 r., dwudziestego trzeciego roku Naszego Pontyfikatu.

Leon XIII, Papież.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. W czwartek, 21 bm o godz. 8 wieczorem premjera melodyjnej operetki Kalmana p. t. „Hrabina Marica". W roli tytułowej wystąpi gościnnie świetna primadonna operetkowa p. Mela Grabowska.

Urodzenia, zgony, śluby w Toruniu. Jak zdołaliśmy stwierdzić, liczba urodzeń w roku 1928 w Toruniu, jakoteż i ślubów, w porównaniu z rokiem 1927 znacznie się powiększyła i wynosi: urodzeń w 1928 r. 1453 (w 1927 roku zanotowano 1414), ślubów w roku 1927 zawarło 254 osób, w r. 1928 345 — zatem o 91 więcej Jak wynika ze statystyki, w roku 1927 zmarło 945 osób, zaś w r. 1928 899 osób. Zmniejsza sie zatem śmiertelność, a wzrasta ilość zawieranych związków małżeńskich.

Inspekcja policji. Dnia 17 bm. przybył do Torunia delegat komendy głównej policji państwowej, inspektor Wróblewski z Warszawy który przeprowadza lustrację oddziałów policji toruńskiej.

Koncert prof. Władysława Burkatha. Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w sobotę 23 bm. (początek o godz. 8-ej wiecz.) w sali „Dworu Artusa" koncert znanego w Polsce i zagranicą wybitnego pianisty i kompozytora, prof. Władysława Burkatha, z programem, obejmującym utwory Szopena, Paderewskiego, Szymanowskiego i Różyckiego. Prof. Wł. Burkath jako odtwórca-pianista nie goni za tanim efektem, nie stara się olśnić słuchacza karkołomną techniką — lecz wnika w ducha kompozycji, przepuszcza ją przez pryzmat własnej duszy i odsłania przed wrażliwymi słuchaczami jej piękno, pozwalając im przeżyć chwile głębokich i wzniosłych wzruszeń.

Podprokurator Niklewski otworzył kancelarię adwokacką. Pan Marjan Niklewski podprokurator przy sądzie okręgowym w Toruniu odszedł w dniach ostatnich z sądownictwa i przeszedł do adwokatury.

Kradzieże zgłosili. Mroczkowski Franciszek zam. w Wilkowicach, pow. Włocławek zgłosił kradzież 80 zł gotówki i 5 weksli. Rysiński Mieczysław, zam. przy ul. Mickiewicza 78, zgłosił kradzież 30 zł gotówki i kapelusza, popełnioną przez przytrzymanych S. W. i W. M. z Torunia. Schaefer Klara, zam. w Toruniu, ul. Sienkiewicza 16, zgłosiła kradzież srebrnych łyżeczek, noży i widelcy wartości 250 zł.

„Kino Żołnierskie" daje film z życia zwierząt p. t. „Wilki i ludzie", w którym rolę główną kreuje pies Rolf, rywal Rin-Tin-Tina. Do tego nadprogram.

„Palace" wyświetla wzruszający do łez obraz p. t. „Kochankowie". Nadprogram komedja.

„Pan" występuje z niedoścignionym i potężnym dramatem gorącej miłości p. t. „Tancerka Orchidea". Ponadto nadprogram.

Misja w Toruniu.

Duchowieństwo katolickie miasta Torunia zapowiada w wielkim poście br wielką misję, która się odbędzie w parafjach toruńskich. W niedzielę po nabożeństwach rozdawano przed świątyniami pomiędzy wiernych odezwę toruńskiego duchowieństwa, nawołującą do uczęszczania i wzięcia udziału w tej Wielkiej Misji. Odezwa ta kończy się następującemi słowy:

Narodzie polski! Dla jakiego Boga tron w sercu zbudujesz — na takiego Boga podobieństwo utworzony będziesz! Duchowieństwo m. Torunia jest świadome swego zadania, urządzając tę Misję, ale również jest świadome, że zadania tego nie wypełni bez apostolskiej pomocy wiernych. Do Was, zatem, bracia w Chrystusie, zwracamy się z prośbą serdeczną: pomóżcie nam przygotować tę Misję, rozgłaszając o niej wszędzie, rozdając niniejszą odezwę i programy specjalne, które za tydzień się ukażą, nakłaniając łagodnie obojętnych, aby w Misji brali udział, zwłaszcza, że i spowiednicy mają nadzwyczajne władze, ułatwiające powrót do kościoła nawet tym, którzy nieszczęśliwie od niego odpadli. Niechże rodzice dopilnują, aby ich dzieci się stawiły, niechże dzieci modlą się za rodziców!

Duchowieństwo w poczuciu wielkiej wobec Boga i narodu odpowiedzialności, chce jak najlepiej wszystkich obsłużyć, i wojsko i cywilnych, i dziatki i młodzież, chorych i starców po szpitalach i przytułkach i nieszczęśliwych we więzieniach.

W czasie W. Postu wszystkie miasta i wszystkie parafje zbliżają się do Chrystusa, aby przez spowiedź i komunję św. wielkanocną odnowić swe sumienie katolickie. Niechaj w połączeniu z tymi Sakramentami św. Misja sprawi, aby nie było wśród nas katolików tylko od „święconki", lecz aby byli katolicy uświęceni!

Idźmy wszyscy za głosem Zbawiciela: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a znajdziecie ukojenie dla serc waszych".

WUDZYN. Z życia Tow. Powst. i Wojaków. Na walnem zebraniu przewodniczył p. Teofil Arczyński. Wybrano nast. zarząd: prezes H. Rutkowski, Zieliński L. — sekretarz, M. Niemczewski — skarbnik, J. Makowski — komendant, ref. oświatowy p. Antkowski, por. rez.

OSTROMECKO. Odbyło się tu roczne walne zebranie Tow. Powst. i Woj., które zagaił prezes p. Mąka Franciszek. Po ustąpieniu starego zarządu wybrano prezydjum walnego zebrania: p. Rszeja — przewodniczący, p. Witkowski sekretarz, pp. Pangowski Marcel i Wejrowski — ławnicy. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza, skarbnika, komendanta, referenta oświat. i rewizorów kasy, przystąpiono do wyboru nowego zarządu i wybrano stary zarząd ponownie: p. Mąka Franciszek prezes, p. Wołyński Stan. sekretarz, p. Józefiak Stan. komendant, p. Pangowski Tomasz skarbnik, p. Dornowski Wład. ref. ośw., p. Mąka Tomasz i p. Witkowski Antoni — rewizorzy kasy.

GĘBICE. Wiec w sprawie Kas chorych. W dniu 10 bm. odbył się w Gębicach wiec zorganizowany przez komitet pracodawców i pracobiorców, w sprawie zatargu między lekarzami a Kasą chorych. Zgromadziło się około 150 osób z miasta i okolicy. Wiec zagaił i przewodniczył p. Jankowski z Gębic. Przemawiali z pracodawców pp. Kurow Fr., Łagiewski B., Pankowski W., Łagiewski Mieczysław, Buszewicz i inni. Z pracobiorców pp.: Rebski, Kaczmarek z Orchowa i kilku innych. Uchwalono odpowiednie rezolucje, przychylne dla lekarzy, a przeciw ambulatorjom.

PRZYSIERSK. Sprawcy kradzieży przychwyceni. Przed kilku dniami donosiliśmy o obrabowaniu jednego z pokojów gospodarza p. Poćwiardowskiego, z wartościowych przedmiotów, przez nieznanych sprawców. Obecnie udało się władzom śledczym owych sprawców wykryć, w osobach: Juljana Rojewskiego, Kazimierza Witkowskiego i Michała Simickiego — wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Sprawców ujęto i część skradzionych rzeczy, które przy nich znaleziono, zwrócono poszkodowanym.

Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w dniu 13 marca rb.: ks. Teodor Borowski, proboszcz emeryt w Zamartem; ks. Józef Dembieński, prefekt w Nowemmieście, ks. kanonik honorowy Bolesław Makowski, proboszcz w Chojnicach, ks. Paweł Nagórski, proboszcz w Gostoczynie, ks. Leon Olszewski, proboszcz w Ostrowitem; ks. Bolesław Przybyszewski, proboszcz w W. Walichnowach; ks. Jan Sieg, proboszcz w Starzynie; ks. Kazimierz Sprengel, proboszcz w Czersku; ks. prałat Józef Wisiński, proboszcz u św. Jana w Toruniu. Oprócz tego w diecezji gdańskiej: razem wyświęcony: ks. Paweł Herweg, proboszcz przy Król. Kaplicy w Gdańsku; w administracji Tuczna ks. Franciszek Szynkowski, proboszcz w Ugoszczu; w diecezji warmińskiej ks. katecheta Dr. Jan Wysocki, profesor w Reszlu.

Dnia 24 lipca rb. obchodzić będzie srebrny jubileusz kapłaństwa ks. prałat dr. Zygmunta Rogala, kanonik katedralny i wikarjusz generalny w Pelplinie; w diecezji gdańskiej razem wyświęcony ks. dr. Franciszek Stoll w Gdańsku.

Złoty jubileusz kapłaństwa

obchodzić będzie dnia 7 czerwca rb. ks. kanonik honorowy dr. Zenon Włoszczyński, proboszcz parafji lubiewskiej, a 6 lipca proboszcz emeryt ks. dr. Jerzy Behrendt, zamieszkały w Sopocie.

OSIECZNO. Z życia wojaków. Odbyło się tu walne zebranie Tow. Powst i Wojaków, które zagaił prezes Rakowski, witając przybyłego na zebranie wiceprezesa zarządu obwod. p. Dobrzenieckiego. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp.: Rybiński prezes, Nerünberg wiceprezes, naucz. Kostuch sekretarz, Lubiński skarbnik, Kosecki Jan komendant, naucz. Pryczkowski ref. ośw., Kołodziejczyk zast. komdt., Tański zast. sekr. Do komisji rew. wybrano pp.: Koseckiego, Rudę i Gradońskiego.

Z Grudziądza.

Teatr Miejski. W czwartek 21 bm. „Czartowska Ława".

W przygotowaniu „Ptak" Szanjowskiego. Zespół naszego teatru przystąpił już do prób tej przepięknej, żywej komedji.

Ś. p. Piotr Murawski. W ub. piątek odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku, zasłużonego obywatela, ś. p. Piotra Murawskiego, ojca radcy magistrackiego m. Grudziądza. Zmarły był nauczycielem jeszcze za czasów zaborczych, urzędował w Radomnie, Kamionce, a w końcu przez lat 27 w Skarlinie na Pomorzu, szanowany przez kolegów i uczniów, trzymając zawsze wysoko sztandar narodowy. W końcu jako emeryt zamieszkiwał w Łasinie, mając 71 lat życia i 46 lat służby nauczycielskiej. — Ciało wyprowadził z domu żałoby do kościoła farnego ks. prałat Dembek w asyście ks. kapelanów Mańkowskiego i Malinowskiego. Towarzyszyli mu jeszcze ks. proboszczowie Heese z Szynbruka i Karczyński z Łasina, dalej ks. kuratus Sowiński, księża profesorowie Józefowicz i Rogalski. Uroczystą mszę św. żałobną odprawił ks. prałat Dembek, msze żałobne przy pobocznych ołtarzach odprawili równocześnie ks. profesorowie. Trumna tonęła w morzu kwiecia. Po nabożeństwie prowadził kondukt żałobny ks. prob. Marjan Karczyński z Łasina. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. pp. prezydenta i wiceprezydenta miasta, przedstawicieli magistratu i rady miejskiej, przedstawicieli kupiectwa, bractwa strzeleckiego, straży pożarnej, która z żarzącemi pochodniami otaczała trumnę, przedstawicieli społeczeństwa nawet niemieckiego, nauczycielstwa itd. Z Łasina przybyli pp. Szritterowie i Geryński jako przedstawiciele kupiectwa a p. Kita jako reprezentant nauczycielstwa. Zmarły pozostawił żonę i liczną rodzinę, zamieszkałą w Grudziądzu, Łasinie, Tczewie i Berlinie.

Rocznicę bitwy pod Rarańczą obchodziła tut. placówka Zw. Hallerczyków w niedzielę, 17 bm. w lokalu p. Rynkowskiego przy ul. Fertecznej nr. 9. Uroczystość zagaił o godz. 4-ej po poł. prezes p. Jaszczerski, który powitał licznie zebranych członków i sympatyków. Stosowny odczyt wygłosił sekretarz p. Richter. Pamięć poległych bohaterów uczczono przez powstanie z miejsc.

Bibljoteka „Rozwoju". Bibljoteka żydoznawcza „Rozwoju" wypożycza książki żydoznawcze codziennie od godz. 16 do 18-ej za wyjątkiem sobót i niedziel. Bibljoteka mieści się w sekretarjacie „Rozwoju" przy ul. Mickiewicza 21 parter. Wszelkie zapytania w sprawie żydowskiej należy kierować na ręce sekretarza p. Nagórskiego.

Podziękowanie. Prezydent miasta p. Włodek podaje do wiadomości: Pan generał Rachmistruk nadesłał mi 700 zł na zakup węgla dla biednych miasta Grudziądza, którą to sumę złożyli na jego ręce pp. lekarze wojskowi garnizonu Grudziądz z pobranej renumeracji za pracę w Kasie chorych podczas stanu bezkontraktowego. Ofiarodawcom składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. Prezydent miasta: Włodek.

Nowy adwokat. W Grudziądzu osiadł adw. p. Stanisław Filipowski, przy ul. Groblowej. Pan adw. Filipowski znany jest na gruncie m. Grudziądza, bowiem był tu naczelnikiem sądu powiatowego.

Zabójstwo pod Grudziądzem.

Dnia 18 bm. w Małym Rudniku, pow. Grudziądz, dobijało się do oberży Bracha jakichś dwóch osobników. Właściciel oberży, bojąc się otworzyć drzwi, udał się na górę, skąd dał do nich strzał z browninga, przyczem jednego zabił na miejscu. Powiadomione o wypadku władze policyjne, czynią dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zabójstwa. Brach tłómaczy się, iż byli to bandyci.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.
PIĄTEK, 22 LUTEGO.

Poznań (336). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. 14,15—14,30: Komunikaty: gospod., roln., PAT, itd. 17,00—17,25: Kurs elementarny jęz. ang. 17,25—17,50: Odczyt. 17,55—18,50: Koncert. 18,55—19,20: „Silva rerum". 19.20—19,45: Odczyt. 19,45—20,10: Nadprogram. 20.15—22,00: Koncert symfoniczny. 22,00—22,15: Sygnał czasu, komunikaty. 22,15—24,00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1385.7). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu. 12,10—13,00: Koncert gramofonowy. 13,00—13,15: Komunikaty: roln. i met. 14,50—15,10: Komunikaty: met., gosp. i nadprogram. 15,10—15,35: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15,35—15,50: Nadprogram 15,50—16.45: Koncert gramofonowy. 17,00—17,55: Odczyt. 17,25—17,50: Transmisja odczytu z Krakowa. 17,55: Koncert. 18,50—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,35: Odczyt. 19,35—19,55: Nadprogram i komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Komunikaty oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eleonory król., Andrzeja Boboli m.
Jutro: Katedry św. Piotra.
Wschód słońca: godz. 7,7.
Zachód słońca: godz. 17,21.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25 bm. dyżurują:
1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska.
2) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska.
3) **Apteka Wład. Kużaja**, ul. Długa.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Bibljoteka francuska T-WA. PRZYJ. FRANCJI, ul. Cieszkowskiego 20, otwarta w poniedziałki i piątki od 6—7. (1794

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek pierwszy raz po cenach zniżonych daną będzie bogata w prześliczne melodje operetka Millöckera **„Gasparone"** w koncertowym zespole czołowych sił.

W piątek o godz. 7,30 dla Tow. Uniwersytetu Robotn. **„Szpieg"** Kistemaeckersa.

Sobotni wieczór wypełni **„Paganini"** operetka Lehara, która święcić będzie jubileusz swego rekordowego powodzenia, albowiem ukaże się ona po raz 25-ty na naszej scenie i transmitowaną będzie do Radja przez poznańską stację nadawczą.

W niedzielę po południu **„Gasparone"**, wieczór zaś **„Szpieg"**.

Przygotowania do premjery operetki Nedbala **„Polska krew"** prowadzone są w intensywnem tempie. Obecnie zespół pod reżyserją p. Józefowicza i kap. Lewickiego przeszedł do prób końcowych z chórami, orkiestrą i baletem. **„Polska krew"** — atrakcja wszystkich scen ma wszelkie szanse zdobycia przebojem wielkiego powodzenia.

Premjera odbędzie się we wtorek dnia 26 bm.

Dzisiejsza poczta przyniosła nam poniższy list:

Skoro pisząc o projekcie francuskiego autora Auquetil szanowna redakcja wyraźnie zaznacza, że jest to coś dla czytelniczek Dziennika, to niechże będzie wolno jednej z czytelniczek na ten temat parę uwag zrobić.

Ów Auquetil (przypuszczam, że musi być żydem) domaga się ulegalizowania stosunku żonatego już mężczyzny z drugą jeszcze kobietą... A nawet i na trzecią się godzi. Jest to nic innego, jak sankcjonowanie wielożeństwa. Co każda przyzwoita kobieta o tem myśli, tego chyba tu powtarzać nie potrzeba. Takiego masona, jak p. Auquetil, należy wykląć z Kościoła, i książki jego umieścić na indeksie książek zakazanych.

Twierdzi on, że zyska na tem instytucja małżeńska i zmniejszy się liczba rozwodów. Jakżeż ten pan wyobraża sobie pożycie męża z trzema żonami pod jednym dachem? Przedewszystkiem nie będzie to ognisko rodzinne, tylko pewien zakład, którego nazwiska publicznie się nie wymawia. Sultan, czy jakiś tam bimbasza, mający tyle a tyle żon, musi dla każdej mieć osobny domek, bo inaczej kobiety pożarłyby się nawzajem, choć tam wielożeństwo jest uświęconym zwyczajem i kobieta od maleńkości z tą myślą godzić się musi, że swoim mężem będzie się z innemi kobietami dzieliła. A tu ten francuski genjusz myśli, że trzy kobiety o jednym chłopie będą pod wspólnym dachem zgodnie żyły!

Liczba rozwodów się zmniejszy, to prawda, ale już taki trójkąt, czy czworokąt małżeński będzie rozwodem sam dla siebie. A zupełnie paradoksalne jest twierdzenie, że będzie to dla kobiet ucieczką przed prostytucją. Przeciwnie. To będzie pierwszym stopniem do prostytucji, to będzie coś w rodzaju „Przedpiekla" Zapolskiej. Dziewczyna, która się zgodzi być drugą czy trzecią wspólną żoną jakiegoś rozpustnika, już tem samem wyciska na sobie stygmat prostytucji.

Pierwszy raz że wzięłam pióro do ręki, aby coś do gazety napisać. Ale nie mogłam wytrzymać. Takiego sodomistę ino na pal wbić i na Placu Wolności zatknąć. R. S.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W sobotę 16 bm. odbyła się w kościele Marjackim w Krakowie uroczystość srebrnych godów małżeńskich naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. Jana Teski i jego małżonki Wincentyny z Winiewiczów. Uroczystą Mszę św. na intencję jubilatów odprawił X. radca Jan Filipiak, proboszcz z Panigrodu, b. dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy. Podczas tejże tak jubilaci jak bliższa rodzina i przyjaciele przystępowali do Komunji św. Następnie X. prob. Filipiak wygłosiwszy podniosłe przemówienie, pobłogosławił srebrną parę.

Wieczorem odbyło się przyjęcie, w którem, prócz rodziny i przyjaciół bydgoskich wzięli udział także wybitni przedstawiciele ruchu chrześcijańsko-społecznego w Krakowie. Telegramów z życzeniami nadeszło przeszło 200 — oprócz tych, które jubilaci otrzymali z okazji obchodu, urządzonego przez Sokolstwo bydgoskie.

— **W sprawie ruchu telefonicznego polsko-niemieckiego.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanych sfer gospodarczych, że w myśl reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 8 lutego br. dopuszcza się z dniem 15 lutego br. do ruchu telefonicznego polsko - niemieckiego wszystkie niemieckie urzędy, należące do okręgów nadbyrekcji Poczt i Telegrafów w Breslau, Frankfurt a. d. Oder, Koeslin, Liegnitz i Oppeln.

— **Dwanaście tysięcy Polek czeka na wizy amerykańskie.** Jak z Warszawy donoszą, dwanaście tysięcy Polek, mających mężów w Stanach Zjednoczonych, oczekuje tu na wizy amerykańskie. Polska kwota imigracyjna wynosi rocznie tylko 6 000.

— **Nauka w szkole powszechnej im. św. Trójcy** rozpocznie się w piątek, 22 bm.

— **Komisja odznaczeń przy Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków** zwraca się do wszystkich pp. oficerów b. II. korpusu W. P., b. 4 Dyw. strzelców gen. Żeligowskiego i b. Organizacji werbunkowo-agitacyjnej oraz do b. prezesów Organizacji i Związków W. Polaków, pułkowych, dywiz. i t. p. frontu Rumuńskiego o jak najśpieszniejsze zgłaszanie wniosków na odznaczenie swych b. podkomendnych, tak oficerów, jak i szeregowych (o szeregowych szczególnie Komisji chodzi, gdyż dotąd b. mało tych wniosków Komisja posiada) za czyny wybitne, związane z ich działalnością niepodległościową w związkach formacjach i organizacjach. Wnioski należy zgłaszać do Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, Warszawa, Chmielna 58.

— **Kursy robót ręcznych Rodziny Wojskowej.** Sekcja Przemysłowo-Handlowa Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz otwiera z dniem 1 marca br. kursy robót ręcznych wszelkiego rodzaju: odznak wojskowych, haftu kolorowego i białego, aplikacji, filet, kroju i szycia oraz artystycznego batiku i liworyzacji za minimalną opłatą. Zapisy przyjmuje do dn. 28 bm. sekretarjat Rodziny Wojskowej, Jagiellońska 26 (szpital wojskowy) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19-ej.

— **Koło Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej** imienia generała Marjusza Zaruskiego w Bydgoszczy zaprasza na roczne walne zebranie mające się odbyć w lokalu Związku Kupców w Resursie Kupieckiej (na prawo) w środę 6-go marca br. o godzinie 19 tej. W razie niestawienia się przewidzianej ilości członków, o g. 19,30 odbędzie się następne bez względu na ilość zebranych.

— **Roczne walne zebranie Związku zawodowych pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego w Polsce** oddział Bydgoszcz, — odbyło się dnia 15 lutego pod przewodnictwem p. Krygiera. Po zdaniu sprawozdania przez ustępujący zarząd, udzielono temuż zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: prezesem — p. Schlabs (ponownie), sekretarzem — Sokołowski Konrad, skarbnikiem — p. Minicki (ponownie), zast. prezesa — p. Krygier, zast. sekret. — Buchholz, chorążym — p. Siekiera. Saldo na rok 1929 wynosi 915 zł. Kasa pośmiertna posiada gotówki 1400 zł. Przy Związku istnieje społeczne biuro pośrednictwa pracy.

Podziękowanie.

Z okazji srebrnych godów małżeńskich otrzymaliśmy nadspodziewanie liczne dowody sympatji i szczerej życzliwości od przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa w formie telegramów, listów z życzeniami i dyplomów. Nie mogąc każdemu z osobna dziękować składamy wszystkim gratulantom na tej drodze serdeczne dzięki za pamięć o naszej uroczystości rodzinnej i zapewniamy, że będzie nam ona bodźcem do dalszej pracy dla dobra kraju i ludu polskiego.

Wincentyna i Jan Teskowie.

— **Zaginiona.** Dnia 18. bm. rano wyszła z domu 19-letnia Klara Celmanówna, zamieszkała u rodziców przy ulicy Bocianowo 28 i od tej chwili ślad po niej zaginął. Jest ona wzrostu 165 cm., blondynka, silnej budowy ciała, ubrana w ciemnobrunatny płaszcz z przepaską żałobną na lewem ramieniu, w czarny żałobny kapelusz bez welonu, w pończochy i buciki czarne, oraz w granatową karbowaną sukienkę; na lewej ręce miała złoty zegarek na czarnej wstążce. Ktoby mógł udzielić jakich wiadomości o zaginionej, zechce się zgłosić w policji.

Awantura na Wełnianym Rynku.

Dnia 19 bm. o godz. 17, Wełnianym Rynkiem przechodziło dwóch podchmielonych osobników, z których jeden wskoczył do będącego w biegu tramwaju, poczem pociągnął za linkę sygnałową, w celu zatrzymania tegoż. Gdy konduktor zwrócił osobnikowi uwagę, że nie wolno jest w biegu zatrzymywać tramwaju, ani też obcym osobom, nie należącym do obsługi wozu, pociągać za linkę, osobnik oburzył się na konduktora i obrzucił go stekiem obelg, a wreszcie w niepohamowanej wściekłości, uderzył konduktora w twarz; poczem szybko zeskoczył z wozu i usiłował zbiec, upadając przytem na ziemię.

Konduktor, chcąc stwierdzić personalja osobnika, pośpieszył ku niemu, gdy wtem nadbiegł drugi osobnik, rzucając się na konduktora, którego obadwaj poczęli szarpać i darzyć szturchańcami.

Widząc to, znajdujący się w wagonie tramwajowym urzędnik policji śledczej, pośpieszył będącemu w opałach konduktorowi z pomocą, lecz zapamiętali awanturnicy rzucili się na urzędnika, którego czynnie znieważyli.

Na ulicy zebrał się tłum ludzi i dopiero przy pomocy dwóch cywilnych panów i pewnego sierżanta od ułanów, jakoteż przybyłego policjanta, udało się rozszalałych awanturników doprowadzić do urzędu policji, gdzie stwierdzono, że są to bracia L. Dla opamiętania się i otrzeźwienia zatrzymano ich w areszcie, poczem spisano z zajścia protokół, celem pociągnięcia zbyt krewkich młodzieńców do odpowiedzialności sądowej.

Sytuacja węglowa w Bydgoszczy opanowana.

Komunikat magistratu bydgoskiego.

Magistrat komunikuje, że sytuacja węglowa została opanowana. Od dyrekcji kolei w Gdańsku uzyskano z zapasów tutejszej stacji kolejowej początkowo 200 ton węgla z których przeznaczono 150 ton dla rozsprzedaży między ludność, a 50 ton zaś dla zakładów miejskich. W dniu 19 bm. dyrekcja ta przyrzekła oddanie miastu dalszych 200 ton. Od administracji wojskowej otrzymano 195 ton węgla, które przeznaczono całkowicie dla przemysłu. Dnia 16 lutego nadeszło do Bydgoszczy dla hurtowników węgla 190 ton, w poniedziałek 18. 2. rb. 265 ton, a w wtorek 19. 2. rb. 340 ton węgla, tak że przejściowe zapotrzebowanie prywatne, mogło być w zupełności pokryte.

Z transportów tych korzystał również przemysł, co łącznie z 195 tonami otrzymanemi od administracji wojskowej, umożliwiło uruchomienie wszystkich tych fabryk, które chwilowo wstrzymały pracę z powodu braku dowozu węgla.

Komisja nadzoru i rozdziału węgla do której, od samego początku zaproszono Izbę Handlowo - Przemysłową, odstąpiła od pierwotnego zamiaru stworzenia przez magistrat własnych miejsc sprzedaży, a to celem uniknięcia tak zwanych ogonków — natomiast ustaliła cenę i ilości węgla dla detalicznej sprzedaży.

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście będących w drodze dwóch pociągów dla gazowni i elektrowni, które zabezpieczą mniejwięcej jednomiesięczne zapotrzebowanie dla takowych jak również zapotrzebowanie innych zakładów użyteczności publicznej.

Dziennie zapotrzebowanie dla Bydgoszczy wynosi dla przemysłu 400 ton, dla konsumpcji prywatnej i zakładów miejskich 100 ton.

Należy się spodziewać, że ilości te, wobec zelżenia mrozów i zmniejszenia kolejowych zatorów węglowych będą nadchodzić punktualnie.

Pozostawałaby — jak obecnie — jedynie sprawa opanowania braku koksu. W tym względzie wdrożono właściwe kroki i jest pełna nadzieja, że przy nader przychylnem traktowaniu sprawy opalowej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Komunikacji, p. wojewodę poznańskiego i dyrekcję kolejową w Poznaniu i Gdańsku, również i to niedomaganie zostanie złagodzone.

W nieobecności prezydenta miasta:
(—) Dr Chmielarski,
wiceprezydent miasta.

Z Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Posiedzenie zarządu na m. Bydgoszcz. — Nowy prezes.

We wtorek 19 bm. odbyło się w sali Magistratu posiedzenie zarządu na miasto Bydgoszcz, zwołane przez prezesa honorowego p. gen. bryg. Thommée. Zasadniczym punktem obrad był wybór nowego prezesa, wobec opróżnienia tego stanowiska wskutek zgonu śp. radcy Świtały. Prezes honorowy na wstępie podniósł zalety charakteru i zasługi obywatelskie zmarłego prezesa, którego pamięć uczczono przez powstanie. Z pośród dwuch kandydatur na stanowisko prezesa otrzymał wiceprezes, p. architekt Grodzki głosów 5, a redaktor Apolonjusz Basiński z wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" głosów 11; Wobec tego redaktor Basiński został wprowadzony w urząd przez p. gen. Thommée. Nowy prezes przedstawił zebranym, jak zamierza działać na swem stanowisku. Wywody jego nie napotkały na żaden sprzeciw. Red Basiński zastępuje w Federacji Koło Powstańców z 1918/19 r.

Walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Bydgoszcz.

Miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie wykazuje dzięki sprężystości kierownictwa, które potrafiło nawiązać do blisko 600-letniej tradycji Bractwa i życie Bractwa oprzeć na idei, pielęgnowaniu najpiękniejszych cnót obywatelskich, coraz więcej inicjatywy i ruchliwości. Nowym dowodem tego jest wczorajsze roczne walne zebranie, odbyte w małej sali „Strzelnicy". Zagaił je w obecności ca 60 członków i przedstawiciela Kom. P. W. i W. F. w osobie p. porucznika Szymanowskiego, p. prezes Leon May, który od roku stał się wprost duszą Bractwa, pracą do postępu, wyrażającego się w dostosowywaniu prac i celów Bractwa do nowoczesnych form zbiorowego życia. Po wzniesieniu tradycyjnym już w Bractwie zwyczajem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i uczczeniu przez powstanie zmarłych w ciągu roku sprawozdawczego członków, odczytał sekretarz p. Józef Sporny protokół zeszłorocznego walnego zebrania. Protokół przyjęto do wiadomości bez poprawek i bez sprzeciwu. Sprawozdanie poszczególnych członków zarządu zawierało cały szereg ciekawych szczegółów. P. prezes May stwierdził np., że celem prac zarządu było ożywienie w Bractwie ducha szczerego braterstwa, nawiązanie w obchodach do form i zwyczajów staropolskich, ustalonych wiekową tradycją, oraz **dążenie do uzyskania własnej**, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom **strzelnicy**. O ile wysiłki zarządu, poparte zrozumieniem wszystkich członków dały w pierwszych 2 dziedzinach rezultaty bardzo piękne, starania nad realizacją trzeciego zadania niestety nie wyszły poza ramy projektów. W ostatniej dopiero chwili nasuwa się możliwość zdobycia przez Bractwo własnego dachu, o czem jednak będzie mowa pod osobnym punktem porządku obrad.

Ze sprawozdania sekretarza, opracowanego bardzo obszernie i starannie, dowiedzieliśmy się, że Bractwo odbyło w roku sprawozdawczym 4 plenarne zebrania, na których frekwencja członków była dość liczna; zarząd zaś zbierał się w ciągu roku 21 razy. Księga wieczysta członków wykazuje po jej uporządkowaniu liczbę 173 członków, płacących swoje składki regularnie. W okresie sprawozdawczym wstąpiło do Bractwa 26 nowych członków.

Finanse Bractwa wykazują — jak to wynika z zatwierdzonego przez komisję rewizyjną sprawozdania skarbnika p. A. Dutkowskiego — rozwój zadawalający. Majątek Bractwa wynosił na początku roku 1928 3000 złotych w gotówce, obecnie 6811,15 zł. Ponadto posiada Bractwo cały szereg przedmiotów wartościowych (m. in. drogocenny sztuciec), które w roku bieżącym wprowadzone będą do zapasu nagród. Z okresu markowego pozostały Bractwu znaczne zasoby pieniężne, niestety dotąd nie zwalo ryzowane.

Budżet, proponowany przez zarząd na rok 1929, zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 17.770 złotych.

Ze sprawozdania I. strzelmistrza p. Schroedla, dowiedzieliśmy się, że Bractwo posiada pierwszorzędnych strzelców, którzy na licznych strzelaniach okręgowych i podokręgowych powiększali laury Bractwa. Piękną kartę w historji Bractwa stanowi przebieg ostatniego zjazdu podokręgu bydgoskiego, w czasie którego dwie cenne nagrody, fundowane przez „Dziennik Bydgoski" i Komitet P. W. i W. F. po ciężkiej walce ze strzelcami z innych bractw zdobyte zostały przez miejscowe Bractwo. Tabele porównawcze i dane statystyczne stwierdzają, że Kurkowe Bractwo Strzeleckie ma świetnych strzelców. Gdyby posiadało ono jeszcze strzelnicę o przepisanej długości (175 metrów), a członkowie chcieli jeszcze gorliwiej ćwiczyć, niewątpliwie wysunęłoby się ono przy zawodach związkowych na jedno z pierwszych miejsc.

Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Absolutorjum udzielono jednogłośnie.

Po uzupełniających wyborach przedstawia się skład ciał pomocniczych, fungujących przy zarządzie, następująco:

Gospodarzem zabaw został p. Kwiecińskі.

I. strzelmistrzem został p. Dorsz, **II. strzelmistrzem** jest w dalszym ciągu p. Kesterke, **III. strzelmistrzem** został p. Schroedel.

Skład **komisji rewizyjnej** stanowią pp. Kraske, Kijek i Lewandowicz; **komisji przyjęć** zaś pp. Grześkowiak, Pilaczyński i Marmurowicz.

Sąd honorowy tworzą pp. radcy Milchert i Hańczewski, p. Parzysz, Ganasiński, Kardaś i Gutkowski.

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołała sprawa kupna Strzelnicy, zaofiarowanego Bractwu przez Magistrat za sumę 100.000 złotych. Wobec bezwzględnie wyższej wartości objektu, postanowiono korzystać z oferty i „Strzelnicę" kupić. Uruchomieniem potrzebnego kapitału zajmie się zarząd przy pomocy specjalnej komisji.

W końcu rozpatrywano sprawę przyłączenia się Bractwa do Komitetu P. W. i W. F. Rozumiejąc, że Bractwo przy realizacji swoich, wiekową tradycją uświęconych celów, musi iść naprzód, uchwalono nieomal jednogłośnie zgłosić przystąpienie do wymienionego Komitetu.

Zebranie zamknął p. May o godz. 23,30.

Przebieg całego zebrania pozwala nam z zadowoleniem stwierdzić, że miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie weszło na drogę wielkiego rozwoju.

— **Kino szkolne miasta Bydgoszczy w szkole wydz. męskiej, urządza przedstawienia kinowe w sobotę 23. bm. począwszy z następującym programem:** 1) Film naukowy: Gwiazdy i planety. Wulkany i trzęsienia ziemi w Japonji. Mieszkańcy krain podzwrotnikowych. 2) „Karjera Chaplina" wielka komedja z Chaplinem w głównej roli. Porządek zwiedzeń: Sobota przed południem przedstawienia naukowe o godz. 11 dla rejonu I., o godz. 12 dla rejonu II. Po poł. o godz. 2,30 przedstawienie naukowo-rozrywkowe dla szkół powszechnych, wstęp 15 gr. Po poł. o godz. 4 młodzież żeńska, wstęp 20 gr. Po poł. o godz. 5,45 wydz. męska, wstęp 20 gr. Niedziela o godz. 2,30 niższe klasy szkół średnich, wstęp 20 gr. Niedziela o godz. 4 wyższe klasy szkół średnich, wstęp 20 gr. Niedziela o godz. 5.45 wyższe klasy gimnazjalne, wstęp 30 groszy.

— **Kradzież torebki na targu.** Dnia 20. bm. skradziono podczas targu na Starym Rynku Józefie Gadaszewskiej, zamieszkałej w Przyłękach pow. Bydgoszcz, torebkę z zawartością 180 złotych, która to torebka leżała w saniach. Kradzieży dokonano w chwili, gdy G. zajęta była pakowaniem rzeczy na sanie.

— **Mianowanie radców do Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.** Zarządzeniem ministra Przemysłu i Handlu mianowani zostali radcami Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy na lat sześć: Do sekcji przemysłowej p. inż. Franciszek Siemiradzki, dyr. Szkoły Przemysłowej oraz p. inż. Wład. Tołłoczko, dyrektor zakładów „Solvay"—Mątwy; do sekcji handlowej p. Stanisław Rolbieski, dyr. „Karbidu Wlkp." i p. A. Śmielocki, dyr. Banku Pożyczkowego w Gnieźnie.

Program Walnego Zjazdu

okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Okręg Pomorsko-Nadnotecki,

odbywającego się w niedzielę dnia 3 marca 1929 roku w Bydgoszczy w sali hotelu „Lengning" przy ulicy Długiej:

1. O godz. 8,30 zbiórka gości, delegatów i członków w hotelu „Lengninga" przy ulicy Długiej.
2. O godz. 8,45 wymarsz do Fary.
3. O godz. 9-ej Msza św. na intencję Zjazdu.
4. O godz. 10,30 zagajenie zjazdu w hotelu „Lengning" przy ulicy Długiej.
5. Wybór prezydjum zjazdu.
6. Wybór komisji:
   a) mandatowej,
   b) wyborczej.
7. Sprawozdanie zarządu okręgowego:
   a) prezesa,
   b) sekretarza,
   c) skarbnika,
   d) sekretarza okręgowego.
8. Dyskusja. Uchwalenie absolutorjum.
9. Składanie list kandydatów do nowego zarządu.
10. Referat: „Ideowe podstawy ruchu chrześcijańsko-społecznego".

Przerwa.

12. Wybory nowego zarządu okręgowego.
13. Referat: Położenie robotnika a sytuacja ogólno-gospodarcza kraju.
14. Dyskusja nad referatami.
15. Uchwały, wolne głosy, wnioski i zakończenie.

Za Zarząd Okręgowy
Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg pomorsko-nadnotecki

(—) Bigoński, prezes
(—) Grobelski, sekretarz.

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE ul. Miedza 2. Kinoteatr dziś nieczynny.

KRISTAL wyświetla dziś, po raz ostatni bardzo treściwy o podłożu ideowem dramat pt. **„Tajemnica pięknej pani"** z Lil Dagower w roli tytułowej. Nadprogram: farsa i tygodnik.

KINO ŻOŁNIERSKIE 62 p. p. Wlkp. wyświetla dnia 22 i 23 o godz. 6,30 wiecz., dnia 24 o godz. 5 i 7 po poł. film pt. **„Szansonistki"**. Dramat w 10 aktach. Nadprogram — Tygodnik.

NOWOŚCI. Najnowszy obraz polski **„Przedwiośnie"** rozpoczyna nową erę kinematografji naszej. Trzeba w tem miejscu podkreślić wielką rolę propagandową, jaką film ten spełni zagranicą. Więcej takich dobrych dzieł sztuki oczekujemy z niecierpliwością. Powodzeniem cieszy się olbrzymiem i zasłużonem bo jest filmem bez skazy. Szkoda tylko, że parę dni będzie demonstrowany.

MARYSIEŃKA dziś po raz pierwszy wyświetlać będzie film tysiąca przygód dwóch towarzyszy broni pt. **„Awantura arabska"**. Akcja toczy się podczas wojny światowej wśród wielorakich okoliczności. Film ten łączy w sobie dwa pierwiastki — dramatyczny i humorystyczny.

CORSO. Dziś premjera wielkiego dramatu cyrkowego pt. **„Cyrk Hoot Gibsona"** (Cyrkówka Rita). Jeden z najlepszych filmów obecnego sezonu. W roli cyrkówki Dorota Guliver, zaś w roli nieustraszonego cowboya, Hoot Gibson. Nadprogram: wyśmienite komedje pt. **„W wagonie sypialnym" i „Bohaterski reporter"**.

Wystawa Robót Rodziny Kolejowej.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej w gmachu b. dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy, przy bardzo licznym udziale pracowników kolejowych i ich rodzin drugie zebranie, mające na celu zorganizowanie „Wystawy Robót Rodziny Kolejowej".

Wystawa ta ma na celu zaznajomienie jaknajszerszych warstw społeczeństwa z pracami, któremi się zajmują po za swą pracą zawodową pracownicy i ich rodziny.

Wystawa obejmować będzie następujące działy:

I. Dział — robót kobiecych: hafty, filet'y, roboty szydełkowe, aplikacje, malarstwo, koronkarstwo, kilimy, dywany i t. p.

II. Dział — obrazy malowane na jedwabiu, na szkle, na porcelanie, projekty, ornamenty, sylwetki.

III. Dział — wyroby z metalu, gipsu, gliny, drzewa, introligatorstwo, fotografje, sztuczne kwiaty.

IV. Dział radjotechniczny.

V. Dział wynalazków.

VI. Dział robót dziecięcych.

Protektorat nad wystawą objął prezes Dyrekcji kolejowej Gdańskiej p. inż. Czarnowski.

Otwarcie wystawy w odnowionych salach gmachu Dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej odbędzie się w dniu 28 kwietnia br. Komisję już dzisiaj pracują usilnie nad zbieraniem i segregowaniem bogatego materjału wystawowego, oraz nad projektami dekoracyjnemi, gdyż będzie to pierwsza „Wystawa Robót Rodziny Kolejowej". To też nic dziwnego, że podjąwszy się tego zadania pracownicy kolejowi dokładają wszelkich starań, aby ich wystawa wypadła jak najokazalej.

Zgłoszenie eksponatów przyjmuje stale: Bydgoszcz, Komitet Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych. Dochód z wystawy przeznaczony będzie na rzecz wdów i sierot po pracownikach kolejowych.

Wezwanie do powstańców wielkopolskich.

Na zebraniu powstańców w Poznaniu 28 grudnia 1928, z okazji dziesięciolecia powstania, uchwalono poruczyć napisanie historji pracy przygotowawczej do powstania i powstania samego **w mieście Poznaniu,** w okresie od 13 listopada 1918 do 9. I. 1919 r. **majorowi rez. Mieczysławowi Paluchowi.**

Przystępując do realizacji, powierzonego mi zadania, proszę wszystkich powstańców o zebranie swych materjałów i o nadesłanie, względnie przywiezienie ich osobiście na dzień zjazdu do Poznania.

Zjazd ten odbędzie się **we wtorek dnia 26 lutego br. o godzinie 11-tej** w biurach Referatu Historycznego D. O. K. VII., Plac Działowy 1/2, pierwsze piętro, pokój 12 a. Porządek obrad poda się do wiadomości na początku zebrania.

Opracowania historji tej podjął się historyk **dr. fil. Włodzimierz Lewandowski** z Towarzystwa dla badań nad historją powstania Wlkp. 1918/19 r., który przystąpił już do gromadzenia materjałów źródłowych.

Korespondencję w sprawie tego zjazdu należy skierować do Referatu Historycznego D. O. K. VII., Poznań, Plac Działowy 1/2, z dopiskiem „W sprawie zjazdu powstańców w dniu 26 II. 1929 r.".

Za Komitet: Mieczysław Paluch,
major rezerwy.

Zebranie zarządu obwodowego Związku Tow. Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 18 w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku dziennym sprawy bardzo pilne i dlatego przybycie członków zarządu oraz komisji doradczej konieczne. Grodzki, prezes obwodowy.

Dział społeczny.

Uniwersytet pracy w Łodzi.

O scentralizowanie kursów zawodowych i rzemieślniczych.

Ministerjum W. R. i O. P. wystąpiło z inicjatywą założenia w Łodzi Uniwersytetu Pracy na podobieństwo podobnej instytucji w Charleroi.

W tych dniach w tej sprawie odbyła się specjalna konferencja w magistracie łódzkim przy udziale przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich. W wyniku przeprowadzonej po referacie dyskusji, założenie Uniwersytetu Pracy zostało w zasadzie zdecydowane przychylnie. Jako zaczątek tej uczelni mają być scentralizowane istniejące obecnie różnego rodzaju kursy zawodowe i rzemieślnicze, powołane do życia już to przez organizacje społeczne, już to przez władze miejskie.

Dla urzeczywistnienia tego projektu odbędzie się w najbliższej przyszłości ponowne zebranie w szerszem gronie osób kompetentnych i zainteresowanych, mające wypowiedzieć swą opinję co do szczegółów planu, który następnie przekazany będzie ściślejszej komisji do wykonania.

Podatek dochodowy od wynagrodzeń za najemną pracę.

Pracodawcy zatrudniający pracowników fizycznych i umysłowych, zobowiązani są w myśl art. 109—119 ustawy o państwowym podatku dochodowym D. U. R. P. nr. 58/1925 poz. 411 potrącać podatek dochodowy od uposażeń służbowych przy każdorazowej wypłacie swym pracownikom uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, o ile to wynagrodzenie brutto, łącznie z wartością wynagrodzenia pobieranego przez pracobiorcę w naturze (np. mieszkanie, opał, światło, wikt itp.) przekracza np. przy miesięcznych wypłatach 208,33 zł., zaś np. przy tygodniowych wypłatach 48,07 zł.

Za podstawę podatku przyjmuje się bowiem wysokość brutto uposażeń wzgl. wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych zarówno w gotówce jak i w naturze.

Pracodawcy zobowiązani są w myśl art. 112 powołanej ustawy wpłacić potrącone kwoty podatku w terminie do 7 dni po dokonaniu potrącenia do Kasy Skarbowej z dołączeniem wykazu potrąceń lub odpisu listy płacy zawierającej imię i nazwisko pracobiorcy, jego miejsce zamieszkania, oznaczenie czasu, za który podatek potrącono, wysokość wynagrodzenia brutto i kwotę podatku potrąconego.

Służbodawca, który nie spełni obowiązku potrącenia i wpłacenia powyższego podatku w terminie ulegnie grzywnie od 5—250 zł., a w razie świadomego podania nieprawdziwych danych w listach płacy, wykazanych potrąceń itp. karze pieniężnej od 1-no do 20-to krotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno i drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających, nadto karze pozbawienia wolności do jednego roku w myśl art. 96 i 94 cytowanej ustawy.

Dla jednostajnego obliczenia wartości świadczeń w naturze Komisja Szacunkowa na okręg Bydgoszcz-miasto I i II na posiedzeniu, odbytem dnia 10 względnie 11 stycznia 1929 r. ustaliła następujące normy:

mieszkanie	rocznie
1-pokojowe z przyn.	96 zł.
2-pokojowe z przyn.	240 zł.
3-pokojowe z przyn.	360 zł.
4-pokojowe z przyn.	800 zł.
5-pokojowe z przyn.	960 zł.
6-pokojowe z przyn.	1 440 zł.
7-pokojowe z przyn.	2 160 zł.
Utrzymanie całodz., wikt	720 zł.
same obiady	360 zł.
kolacje	240 zł.
śniadania	120 zł.
Ubranie służb. dla stangretów, portjerów, lokajów	120 zł.

Wartość opału i światła przyjmuje się przy mieszkaniach:

	opał	światło	
ad 1)	42 ctr. à 3,30=138;	32 zł.	= 170 zł.
ad 2)	60 ctr. à 3,30=198;	48 zł.	= 246 zł.
ad 3)	85 ctr. à 3,30=280;	64 zł.	= 344 zł.
ad 4)	100 ctr. à 3,30=330;	80 zł.	= 410 zł.
ad 5)	115 ctr. à 3,30=379;	96 zł.	= 475 zł.
ad 6)	130 ctr. à 3,30=429;	113 zł.	= 542 zł.
ad 7)	143 ctr. à 3,30=478;	129 zł.	= 607 zł.

Ceny powyższe ustalono według stanu na dzień 1 stycznia 1929 r.

„Suplikacje".

Mieszkańcy przedmieść Bydgoszczy przyzwyczajeni są już od wielu lat do tego, że Magistrat ich uważa za przedmiot bezwartościowy, traktuje ich też odpowiednio, t. j. gorzej jak po macoszemu, a jedynym dowodem tego, że ich do obywateli miasta zalicza jest chyba ten, że skwapliwie ściąga z nich podatki komunalne, równające się podatkom opłacanym przez mieszkańców śródmieścia, korzystających bądź co bądź z tych nikłych dogodności, jakiemi Magistrat ich jednak obdarzyć raczy.

O licznych brakach najelementarniejszych potrzeb życiowych, jakie na przedmieściach Bydgoszczy istnieją w zwięzłej notatce niepodobna wspominać, bo wyliczenie ich nawet pokrótce wymagałoby zajęcia kilku szpalt „Dziennika". — Wspomnimy więc jedynie o świeżej bolączce utrapionych mieszkańców przedmieść Bydgoszczy.

Tą bolączką są wielkie opady śnieżne, jakiemi porówno zresztą z całym krajem i przedmieścia Bydgoszczy nawiedzone zostały. Wszystkie ulice przedmieść pokryte są warstwą conajmniej półmetrową śniegu, tak, że cyrkulowanie po nich bardzo jest utrudnione, również jest i przedostanie się do miasta, z którem jednak obywatel przedmieścia zmuszony jest chociażby dla załatwienia swych spraw urzędowych utrzymywać stały kontakt, drogi zaś, a szczególnie te, które na falistych gruntach przeprowadzone są w zagłębieniach zasypane są nieraz kilkumetrową warstwą śniegu, który wszelkie przedostanie się absolutnie uniemożliwia, czy to do miasta, czy też do sąsiednich wsi. Dawniej, kiedy te przedmieścia nie były jeszcze włączone do miasta i stanowiły gminy w sobie, to w podobnych wypadkach, które nieraz się przecież już wydarzały urząd gminny lub starostwo zarządzało oczyszczenie drogi ze śniegu lub odkopanie z niego danej parowy i powracało natychmiast komunikacja. Dzisiaj, kiedy te gminy do miasta przydzielone zostały nikt się o to nie troszczy, może dla tego, że żaden dygnitarz magistracki na przedmieściach nie mieszka i nic prócz troski ściągnięcia podatków nie łączy dygnitarzy magistrackich z mieszkańcami przedmieścia. Mógłby ktoś mniemać, że taka horendalna anomalia zdarzyła się na skutek zapomnienia. Ależ nie! Nieszczęśni bowiem mieszkańcy przedmieść kołatają do przeróżnych i przelicznych urzędów magistrackich o pomoc i ratunek w tem nieszczęściu. Atoli na próżno. Dostają jedynie odpowiedź, że **tabor miejski jest i tak już przeciążony pracą nad usuwaniem śniegu w śródmieściu,** że na powiększenie taboru pieniędzy nie ma, a wreszcie, że **bezrobotni,** których do podobnych robót wobec katastrofalnego położenia ostatecznie zająćby można nie okazują najmniejszego do takiej roboty, ni to zainteresowania, ni to chęci, woląc kontentować się choć skromnym, ale pewnym, stałym i wygodniejszym zasiłkiem. Pocieszają wprawdzie dygnitarze magistraccy obywateli przedmieść, że ostatecznie zaś przecież nastaną roztopy, które śniegi nawet w parowach powoli zjedzą. Więc tylko cierpliwości, nieco cierpliwości, a Pan Bóg da sam pomoc! Tymczasem z braku komunikacji nieszczęśni obywatele przedmieść Bydgoszczy cierpieć muszą nieraz głód i chłód, bo nie ma nawet sposobu sprowadzenia opału, jaki wobec absolutnego braku węgla zakupili sobie obywatele przedmieść w lasach rządowych. Przechodząc istne męki Tantala czekają zmiłowanie Bożego nie licząc już na żadną pomoc ze strony Magistratu, a wspominając o nim jedynie w suplikacjach.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. „Brda" oddział szachowy. Schadzka w czwartek, o godz. 7 wiecz. w kawiarni „Bielany" przy ulicy Bielany narożnik Jackowskiego. Sympatycy szachów mile widziani.

Druhny Sokoła żeńskiego. Dziś w czwartek punktualnie o godz. 7 ćwiczenia w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 2.

Stow. Urzędników Państw., Samorząd. i Komunalnych Koło Bydgoszcz. W piątek, 22. bm. odbędzie się w hotelu Lengninga ul. Długa 56, o godz. 6 wieczorem zebranie zarządu oraz mężów zaufania. Na porządku obrad sprawa obchodu 10-lecia istnienia związku naszego oraz rocznego walnego zebrania. Przybycie obowiązkowe.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie miesięczne 23. bm. o godz. 19 w salce przy kościele św. Trójcy. Z powodu ważnych spraw liczne przybycie druhów konieczne.

Kat. Tow. Rob. Pol. parafji Serca Jezusowego. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek, 22. bm. o godz. 6 w salce parafjalnej. Zebranie miesięczne w niedzielę 24. bm. o godz. 5 w sali p. Mellera, plac Piastowski.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś, w czwartek o godzinie 7 lekcja II oddziału muzycznego.

K. S. „Polonja". Zebranie zarządu w sobotę 23. bm. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Tam o godz. 6 zebranie kierownictwa piłki nożnej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek 22. bm. wiecz. o godz. 8 w Hotelu Lengninga. Na zebranie to zaprasza się wszystkich uczniów, zatrudnionych w handlu i biurowości.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek, dnia 21. bm. wiecz. o godz. 8 wygłosi trener p. Götz w Hotelu Lengninga interesujący wykład na który zaprasza się wszystkich czynnych członków. — Roczne walne zebranie odbędzie się w środę 27. bm. w Resursie Kupieckiej.

Koło Absolwentów szkół handlowych. W czwartek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy zebranie informacyjne do omówienia ważnych spraw.

S. M. P. „Zorza" oddział młodszy. Zebranie plenarne dziś, o godz. 7,30 w szkole Sienkiewicza.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś, w czwartek o godz. 7,30 zbiórka informacyjna w ważnej sprawie.

Tow. opieki nad zwierzętami. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, 26. bm. o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Lengninga.

Sokoli gniazd bydgoskich. Ćwiczenia gimnastyczne w hali 62 p. p. odwołuje się z powodu braku opału.

„HALKA". W czwartek, dnia 21. bm. o godzinie 8 wieczorem **zebranie miesięczne** w lokalu p. Błocha (dawn. Jarnath) ul. Jana Kazimierza. O godz. 7 wiecz. zebranie zarządu. Uprasza się o liczne przybycie.

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg
reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 20 lutego 1929.

Pszenica marchijska	217,00—219,00
marzec	000,00—233,50
maj	239,00—238,75
lipiec	247,75—000,00
Tendencja dla pszenicy spokojna.	
Żyto marchijskie	205,00—208,00
marzec	221,50—221,25
maj	230,25—230,00
lipiec	000,00—232,50
Tendencja dla żyta słabsza.	
Jęczmień browarny	218,00—230,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	192,00—202,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Owies marchijski	200,00—206,00
marzec	000,00—220,50
maj	231,00—000,00
lipiec	000,00—000,00
Tendencja dla owsa spokorna.	
Kukurydza loco	238,00—239,00
Tendencja dla kukurydzy spokojna.	
Mąka pszenna	26,50— 30,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	27,50— 29,75
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	15,70— 00.00
Otręby żytnie	00,00— 14,75
Groch Viktoria	41,00— 47,00
Rzepak	000,00—000,00
Wyka	27,00— 29,00
Makuch rzepakowy	20,40— 20,60
Makuch lniany	25,00— 25.50
Wytłoki suszone	14.00— 40,10
Srót Soya	23,20— 23.40
Płatki ziemniaczane	23,80— 24,40

Bank Polski płacił w dniu 21 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,95
guldeny gdańskie	172,26
szylingi austrjackie	174,79
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,33

Giełda warszawska

dnia 20 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	111,50	111,75	111,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	106,00	104 25
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	175,25—174,00
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Spiess	000,00—250,00
Siła i Światło	138,00—142,00
W. T. F. Cukru	42,50— 43,00
W. T. Węgla	090,00—090,00
Lilpop	36,00— 00,00
Modrzejów	00,00— 30,50
Ostrowieckie Zakłady	000,00—105,00
Parowozy	00,00— 31,00
Starachowice	34,00— 34,50
Haberbusch	000,00—215,00
Spirytus	00,00— 23,50

Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 20. lutego 1929 r.

Mięso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,20—1,70, słonina 1,60—1,70, baranina 1,20—1,40, cielęcina 1,00—1,50, smalec 2,00—2,40.

Nabiał: jajka 5,00—5,50 (żądali po 6,00), masło 2,80—3,20, ser 0,60—0,70.

Jarzyny: marchew 20 gr, buraki 20 gr, brukiew 15 gr, cebula 35 gr, kapusta 35 gr, włoszczyzna 80 gr.

Owoce: jabłka 20—80 gr, gruszki 60—70 gr, śliwki 0,80—1,40, pomarańcze 60—80 gr, cytryny 20—25.

Drób: gołąbki 1,20—1,50, kury 5,50—7,50, indyki 10,00—18,00.

Ryby: karpie 3,00—3,50, liny 3,00—3,50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

N. W. Kruszwica. Za pamięć — serdecznie dziękujemy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Prima
jelita. Lyck, Jagiellońska nr. 31. F2200

SPRZEDAŻE

Majątek
500 mórg, w tem 40 łąki, dom 8 pok., kompletny inwentarz żywy i martwy, 175.000, wpłaty 100.000. 300 mórg, kompletny inwentarz, 115.000. Biuro „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Pośrednictwo
majątków wszelkiego rodzaju tanio i korzystnie. Biuro Centralne Dworcowa 69, tel. 850. 4186

Hotel
w dużem mieście, 36 pokoi, restauracja z koncesją, kompletne urządzenie, oddam w dzierżawę • 40.000 zł. 3 pierwszorzędne interesa w Bydgoszczy 12000, 10000, 8000 aż do 2000 zł. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

3 piętrowa
kamienica bardzo starej konstrukcji w samem centrum Lwowa prawie cała wolna, z lokalami sklepowemi i piwnicami z największym komfortem nadającą się na urządzenie większego interesu każdej branży z wolnej ręki na sprzedaż. Cena 65.000 dolarów. Oferty pisemne pod „3-piętrowa" do Małopolskiej Ajencji Reklamy Lwów, Chorążczyzna 7. 4195

Restauracje
skład kolonjalny, emalji, porcelany i szkła z mieszkaniem, w rynku, z powodu śpiesznego wyjazdu sprzedam zaraz za 3.800 złotych. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (4218

Skład
papieru i zabawek dobrze zaprowadzony wraz z mieszkaniem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa tanio sprzedam. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „M. L". 4134

Pewna
egzystencja dla kowala albo kołodzieja z obszerną ubikacją i mieszkaniem zaraz do objęcia. A. Pazderski Mrocza. 4232

5 płyt gramofonowych
sprzedam. Św. Trójcy 30, krawiec. F2185

Bryczkę
(rzeźnicka), z klatką na sprzedaż. Bernardyńska 10, biuro Vogta. F2186

Skórzana
kurtkę, buty z cholewami (angielski fason nr. 42), ubranie nowe, dobrą gitarę, sprzedam tanio. Warmińskiego 3, II. (2202

Rolwóz
120 zł, mało używany tanio sprzeda handel starego żelaza, Jagiellońska 3. 4223

3 wierterki
duże, kaltsäga, narzędzia kowalskie, ślusarskie, wysprzedaje tanio Gdańska nr. 40, Siwczyński. 4236

Z powodu
powiększenia mego interesu sprzedaję korzystnie kompletny warsztat szewski. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Warsztat". 4260

Czarny pudelek
syberyjska rasa na sprzedaż. Kotliński, Grodzka nr. 22, IV ptr. 4214

Foxterjerek
czystej rasy trzymiesięczny na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. F2201

Jamnik
samica, rasowa czarnobronzowa tanio na sprzedaż. Św. Trójcy 12 a I p. 4213

Fortepjan
dobrze utrzymany tanio sprzedam. Jasiński, Pomorska 3 u Donarskiego. F2220

Maszynę
do pisania, skrzypce, mandolinę sprzedam. Gamma 8, I ptr. lewo. F2157

Sztucer
Mauser 6 strzałowy z lornetką tanio na sprzedaż. Gimnazjalna nr. 1, I. ptr. F-2108

Pianino
używane na sprzedaż. Zapytać Gdańska 82, skład. F2210

Maszyna
do pisania (Continental), wielki stół biurowy i potrzebowane teki biurowe na sprzedaż. Świętojańska 18, parter prawo. 4268

Samochód
półciężarowy, używany, w dobrym stanie sprzedam tanio. Zgł. ul. Jagiellońska 60, III ptr. F2213

Wóz
myśliwski tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. (F2216

Singera
maszynę, najnowszy model, biurkową tanio sprzedam. Siemiradzkiego 10, II piętro lewo. F-2204

KUPNA

Kupię
dom w Bydgoszczy do 15 tysięcy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „15.000". 4282

Samochód
ciężarowy tylko dobrze utrzymany, w wartości ok. 6 do 7.000,— zł. poszukuję celem kupna. Skrzynka pocztowa 4, Wejherowo. (4132

Handel
starego żelaza zakupuje wszelką ilość starego żelaza i metali; poleca tanio używane żelazo, blachę, rury, tragarze etc. Jagiellońska 8, drugie podwórze. (4224

Kupię
dom z interesem lub piekarnię w większem mieście, dobre położenie, wpłacę 40.000 zł. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny pod „F. B." do Dzien. Bydg. Pośrednictwo wykluczone. 4235

POSADY WOLNE

Posada
dożywotna. Do mej stolarni z zapędem elektrycznym (8 pomocników, 5 uczni, 4 polierki — później pomiększe) poszukuję od 1-go marca dzielnego, energicznego, egzaminow. mistrza. Zgłosz. z świadectwami, życiorysem i podaniem wymaganej pensji uprasza Franciszek Kulas, stolarnia i skład mebli, Bieruń Stary G. Śląsk, Rynek 8. (4067

Książkowy - zbożowiec
obeznany dokładnie z książkowością spółdzielczą, pewny bilansista potrzebny zaraz do Spółdzielni Rolniczo Handlowej na Pomorzu. Zgłosz. z życiorysem i odpisami świadectw, podaniem wysokości wynagrodzenia uprasza się kierować do Dz. Bydg. pod „4261". 4261

Potrzebny
zaraz modelarz drzewny, dla odlewni żelaza. Of. prosimy skierować do firmy, Jan Broda w Toruniu, ul. Koszarowa 13. 4243

Trio
złożone z 1 skrzypka, 2 skrzypka, czelo, (który zarazem jazzband musi obsłużyć) i 1 fortepianisty, razem 4 osób do kina posada stałą, podać referencje i warunki. Adres: Wąbrzeźno, skrzynka 11. 4242

Miedszych
przyuczonych ślusarzy poszukuje Nowacki, Rycerska 6. 4252

Czeladnik
stolarski młodszy na prace fornierowane potrzebny. Pomorska 22-23. F2197

Marszantka
dzielna potrzebna. Kaczorek, Koronowo. F2199

Orkiestrę
duet, pianino i skrzypce poszukuje zaraz Kawiarnia „Cristal", Tczew. 4244

Cukiernika
drażeciarza pierwszorzędnego fachowca, możliwie kawalera, lub wolną kobietę, poszukuje zaraz „Fortuna Nowa" Lwów, ul. Kordeckiego 23. 4196

2 instalatorów
blacharzy lub ślusarzy poszukuje A. Litkowski, Chełmża. (4258

Poszukuję
uczciwą i pracowitą pokojową. H. Chwiałkowska, Dworcowa 81. F2147

Poszukuję
od 1. III. dzielnej kucharki hotelowej oraz inteligentnej starszej panny do dzieci. Warunek: osoby energiczne, władające poprawnie językiem polskim i niemieckim. Hotel Centralny, Kartuzy. (4210

Dzielna
fryzjerka zaraz lub później może się zgłosić. P. Kroenke, Dworcowa 1a. 4281

Służąca
potrzebna od 1 marca. Gdańska 51, I ptr. prawo. F2189

Chłopiec
lub dziewczyna z piegami otrzyma posadę „Pharmachemia", Mickiewicza 2 F-2192

Uczeń
rzeźnicki potrzebny zaraz. Bonin, Gdańska 65. F2196

Dziewczyna
umiejąca gotować, znająca prace domowe, poszukuje posady od 1-go marca. Zgł. do filji Dziennika Bydg. pod „Dziewczyna". (F2190

Dziewczę
do posług i na posyłki potrzebne. Pralnia „Walerja", Gdańska 134. F-2205

Poszukuję
dziewczynę do wszelkich prac domowych. Zgłosz. Pietruszewski, Bocianowo nr. 28. F-2215

Panna
skromna, sumienna, kochająca dzieci z dobrem szyciem i do lekkich prac domowych możliwie z świadectwami może się zgłosić na wyjazd. Zgł. Hotel Rio ulica Długa 53, pokój nr. 2. 4241

Kowal
z własnemi narzędziami i 3 zacięźnikami poszukuje posady na majątku względnie kuźni gminnej. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Orłowa poczta Płużnica, pow. Wąbrzeźno, Julian Wiśniewski. 4202

Panna
sumienna i pracowita poszukuje posługi i do pomocy w interesie zaraz. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J". 4216

Fryzjerka
biegła w ondulacji i manicure poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „H. W" F-2135

Panienka
lat 21, bardzo czysta, z porządnej rodziny poszukuje posady do dzieci lub jako pokojowa zaraz. Łask. zgł. Rycerska 4, I ptr. prawo. F2217

Gospodyni
kucharka lat 25 poszukuje od 1. 3. posady w restauracji lub prywatnie na majętności nie wykluczone, okazuje się dobremi świadectwami. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Gospodyni 25" F2209

Pokojowa - hotelowa
z kilkuletnią praktyką sumienna i pracowita, poszukuje od 1. lub 15. III. posady również do hotelu. Miejscowość obojętna. Of. do agentury Dz. Bydg. Chełmża, Chełmińska 27. 4257

Poszukuję
od 15. 3. 29 do mej kwiaciarni w Tczewie doświadczonej, pierwszorzędnej wiązarki. Oferty z fotografją, świadectwami i podaniem pensji F. Bartkowiak, Boroszewo, poczta Swarożyn, powiat Tczew. (4208

Maszynista
tartaczny znający się też na wyrzynaniu i obliczaniu drzewa potrzebny do samodzielnego prowadzenia małego tartaku od 1 III. lub 1. IV br. Zgł. z podaniem warunków wynagrodzenia lasów Grodziec k. Konina. 4144

Przedstawiciel
rejonowych poszukujemy. „Głos Kolonjalisty", redakcja, Poznań, Plac Wolności 9. 4156

Poszukuję
2 sprzedawaczki do składu zbożowego z dobremi świadectwami i starszego czeladnika z dłuższą praktyką zaraz. Lewiński. Toruń Królowej Jadwigi nr. 24. 4255

Poszukuję
nauczycielki, władającej obcemi językami i muzykalną do trojga dzieci wiek 6—12 lat F. Klarowska, Hotel Królewski Dwór, Grudziądz. 4262

Ogrodowy
który ogrodnictwo handlowe samodzielnie prowadzić może się zgłosić. Libelta, Bydgoszcz, Kościelna 1. 4219

Uczennice
do haftu przyjmie Błonia 14-15, I ptr. F2193

Młodsza
służąca z wiosek do dzieci i pracy domowej od 1. 3. potrzebna. F. Drews, ul. Gdańska 151. 4211

Chłopak
potrzebny. Strzelecka 80. 4205

Dziewczyna
uczciwa potrzebna od 1. 3 Skład kolonjalny, Aleje Mickiewicza 7. F2208

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami może się zgłosić. Pomorska 8. Skład papieru. (4270

Praczka
stała ze spaniem i utrzymaniem potrzebna. Pralnia „Walerja", Gdańska nr. 134. F-2206

Tapicer
samodzielny, może się natychmiast zgłosić. Rekowski Chojnice, pl. Jag 3. 4246

Panna
z dobrej rodziny umiejąca szyć i haftować przyjmie miejsce do dzieci zaraz. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. w Wągrówcu 4254

Poszukuję
zaraz pracowitej i dzielnej kucharki. Zgł. z odp świadectw, A. Brzeski, Kartuzy. 4256

Prasowaczki
zawodowe — sztywnej bielizny potrzebne. Oferty pod „Zawodowe" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-2207

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
koncertowe oraz jazzbandowo-nastrojowe, według najnow. wymogów w humorze i muzyce, wolne od 1-go lub 15-go marca b. r. Oferty pod „Jazz" do Dz. Bydg. (4065

Dobry
krawiec poszukuje zajęcia na majątkach i u gospodarzy. Of. pod „Dobry krawiec" do Dzien. Bydg. 4259

Fachowiec drzewny
pierwszorz. siła, obeznany z wszelkiemi pracami, szuka na podstawie dobrych świadectw posady. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „A. M." (2162

Pianista
i czelista pierwszorzędni wolni od 1. III. 29. Zgł. do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „Muzyka" F-2188

Portjerstwa
poszukuje bezdzietne małżeństwo. Dryl, Staro Szkolna 8. 4148

Sierota
lat 18, z lepszej rodziny, umiejąca szyć, haftować, prasować, i wszelką pracę domową i kochająca dzieci, poszukuje posady od 1 II. 29, pod „Uczciwa" do Dziennika Bydg. 4222

Poszukuję
bufet na rachunek z kaucją. Oferty do Dz. Bydg. pod „B. 1000" 4204

DZIERŻAWY

Skład
z 3 pokojowem mieszkaniem wraz urządzeniem w mniejszem mieście powiatowem, najchętniej dla krawca do wydzierżawienia. Zgł. do adm. Dzien. Bydg. pod „L. K." (4203

Dzierżawy
majątku od tysiąc mórg wzwyż poszukuje się od 1 kwietnia lub 1 lipca tego roku. Łaskawe of. uprasza się do Dziennika Bydg. pod Nr. „4206". 4206

Ubikacje
fabryczne z placem, kilka szopami i biurem do wynajęcia. Św. Trójcy 6, I piętro. 4221

Spichlerz
z piwnicami, nadający się do założenia fabryki natychmiast na sprzedaż ewent. do wydzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. pod „Spichlerz". 4238

4 obszerne
ubikacje słoneczne, parterowe z elektrycznym zapędem, wśródmieściu całości korzystnie do wynajęcia oraz mały skład, z 2 oknami wystawnemi nad. się na skład kolonjalny, lub mleka. Zgłosz. przyjmuje Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber Gdańska 38, telefon 619. 4272

MIESZKANIA

4—5 pokoi
umebl. z kuchnią blisko ul. 3 Maja, Placu Wolności poszukuje zaraz Majewski, ul. Gdańska 142, II ptr. tel. 935. F2159

Zamiana
2 pokoje, kuchnia, pokój dla sługi, śpiżarnia i dużo bocznych ubikacji w Poznaniu, ul. Szkolna zamienię na 3 do 4 pokoje w Bydgoszczy. Adres wskaże filja Dziennika Bydg. (F2191

2—4 pokojowe
mieszkanie wprost od gospodarza poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki według umowy. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „L. B." (2194

Mieszkania
1, 2, 3-7 pokoji z kuchnią tanio, wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. 4240

Mieszkania
jednopokojowe z używaniem kuchni, próżne i umebl. za czynszem, wskaże „Norma" Gdańska 24. F2219

POKOJE

Pokój
słoneczny dla solidnego pana do wynajęcia. Zduny 21, II lewo. 4269

Pokoje
niekrępujące, wskaże „Norma" Gdańska 24. F2218

1 lub 2 pokoje
umebl. poszukuję. Oferty przyjmuje H. Sommer, Gdańska 27. 4212

1 lub 2 pokoje
dobrze umeblowane, centr. ogrzewanie, ewtl. z telef., zaraz dla lepszego pana do oddania. Paderewskiego 7 III piętro, prawo. (F2195

3 pokoje
na biuro lub dla lekarza do wynajęcia zaraz. Jagiellońska 75, parter. 4161

Pokój
z używaniem kuchni, lub bez do wynajęcia Szymańska Plac Poznański 1, w podwórzu. 4217

Kto
odda pokój frontowy w centrum, nadający się na warsztat zegarmistrzowski? Of. skierować do Dz. Bydg. pod „Pokój frontowy". (4220

1 lub 2 pokoje
osobnem wejściem, do wynajęcia. Świętojańska nr. 22, I lewo. 4237

Pokoju
umeblowanego w śródmieściu poszukuje urzędnik prywatny, kawaler. Zgłosz. pod „W. K". do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 4226

Pokój
kawalerski umeblowany z utrzymaniem wraz 2 pokoje umeblowane z utrzymaniem dla małżeństwa wynajmę. Cieszkowskiego nr. 2, II piętro od 13—16 F-2203

Pokoju
skromnie umebl. bez pościeli poszukuję. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „K. M." F2211

Pokój
dobrze umeblowany, osobne wejście, od 1 III do wynajęcia. Gdańska 45 II. F2212

RÓŻNE

Baczność!
Astrolog odgadywa najskrytsze tajemnice ludzkie przez własne medjum. Przyjdź osobiście albo nadeślij charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności przeznaczenia. Sowińskiego nr. 2, parter lewo od godziny 9—1 w południe i od 3—6 po południu. F2174

Unieważniam
kartę mobilizacyjną na nazwisko Józef Walczak. 4200

Obelgę
rzuconą na p. Marję Czaplicką zam. ul. Sieroca 2, odwołuję z żalem. Karol Kuliński. Za zgodą Leon Romański, sędzia polubowy. (4268

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową rocznik 1898 wydaną przez P. K. U. Częstochowo. Ludwik Kazimierz Prajs. 4253

†

Dnia 20 bm. zmarł zatrudniony u nas ślusarz śp.

Henryk Kłoss

ukończywszy prawie 70 lat życia.

W dwudziestoletniej Swej gorliwej służbie dla fabryki był stale wzorem obowiązkowości wobec Swych kolegów.

Boleśnie odczuwamy stratę tego pracownika, o którym pamięć u nas nie zagaśnie.

Fabryka sygnałów kolej. C. Fiebrandt i Ska Sp. z o. o.
Bydgoszcz 4. (4231

---

†

Nieubłagana śmierć zabrała nam w środę, dnia 20-go bm. o godzinie 15,30 w lecznicy Diakonisek w Bydgoszczy naszego nieodżałowanego naczelnika ś. p.

Maksymiljana Poserta

W Zmarłym tracimy serdecznego druha i dzielnego współpracownika. Pamięć Jego wśród nas nie zagaśnie. (4264

Tow. Gimn. „Sokół“ Mrocza.

---

†

We wtorek, dnia 19 lutego 1929 r., zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy, nigdy nieodżałowany mąż ś. p.

Stanisław Niemczyk

przeżywszy lat 30. O czem donosi krewnym i znajomym w nieutulonym smutku **Żona z córeczką.**

Kawęcin, dnia 20 lutego 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lutego br. o godz. 4-ej po poł. z Szpitala Powiatowego w Świeciu na nowy cmentarz. — Msza św. nazajutrz o godz. 8 rano. (4248

Obwieszczenie.

Nadmierne opady śnieżne zatamowały cały szereg ulic i dróg publicznych do tego stopnia, że tak ruch kołowy jak i pieszy na tychże nie jest możliwy. Opierając się na § 12 1. a) i b) rozporządzenia policyjnego Województwa Poznańskiego z dnia 15. II. 28 (Dz. Urzęd. Wojew. Pozn. 7a (28) ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym miasta Bydgoszczy nr. 12/28, wzywam niniejszem wszystkich tych właścicieli względnie ich zastępców, których nieruchomości przylegają do takich ulic lub dróg, do natychmiastowego oczyszczenia jezdni przed swemi nieruchomościami, ażeby umożliwić swobodny przejazd pojazdu.

Niezastosowanie się do powyższego wezwania ulega karze grzywny do 60 zł, lub w razie niemożności zapłacenia odpowiedniej karze aresztu. Pozatem zostaną usunięte niedomagania na koszt opieszałego. (4267

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1929 roku.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
(—) Hańczewski, radca miejski.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 23 lutego 1929 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku 1 wejście 3,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: biurka, lustra, szafy do rzeczy, bieliźniarki, wirówki do mleka, łóżka, stoły, krzesła, 1 powózkę (dokard na gumach), 1 wóz platforma, 1 oponę do samochodu, umywalkę, maszynę do szycia, maszynę do pisania, 2 żelazne brony, 3 radła, 1 pług zwykły, 1 pług saksoński, 1 pług trzy skibowiec, różne sprzęty kuchenne, większą ilość garderoby oraz czapek i kapeluszy męskich i damskich i wiele innych drobnych przedmiotów.

Powyzsze przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1929 roku.

(4271 **Magistrat**
Oddział Egzekucyjny.

---

2 elegancko umeblowane
pokoje
mieszkalny i sypialny poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 wzgl. 15. 3. w pobliżu Aleji Mickiewicza. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „101“. (F 2214

Starszy
woźnica
do sprzedaży ulicznej przez nasze wozy potrzebny.

Dwór Szwajcarski
spółdz. z. o. o.
4108 **Bydgoszcz**
Jackowskiego 25-27.

Po sprzedaży Zakładu elektro-wodo-leczniczego **przeniosłem** moją praktykę całkowicie i wyłącznie na **ulicę Gdańską nr. 35, I. piętro.**

Dr. JAN SZYMAŃSKI

Przyjmuję **w chorobach przemiany materji i kobiecych** od godz. 10—1 i od 4—7. Telefon 421.

Uwaga! Urzędników państwowych przyjmuję jak poprzednio od godziny 11—1. (F-2198

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 22 lutego 1929 r. o godzinie 1 po południu sprzedawać będę **w Bydgoszczy,** przy **ulicy Dworcowej 7a** (w hotelu „Boston“) publicznie najwięcej dającemu za gotówkę

urządzenie restauracyjne i hotelowe

i to: **pianino, kanapy, stoły, krzesła, szafy do rzeczy, łóżka z pościelami, leżanki, umywalnie z lustrami** etc. Obejrzeć można 30 minut przed przetargiem. Zbiórka Hotel „Boston“.

4225) **Cywiński,** komornik sąd. w Bydgoszczy

Stolarkę budowlaną

okna, drzwi, balustrady, podłogi i listwy podłogowe, masowe toczone artykuły drzewne, roboty tokarskie

i inne różnego rodzaju, polecają

Zakłady Przemysłu Drzewnego w Czersku
J. SZPRĘGA, Czersk (Pomorze)
Biuro: Kościuszki 6. Fabryka: Chojnicka 32. (3907

Tartak Zimnewody - Gustaw Kobelt

Tartak parowy i obróbka drzewa
Telef. 1737 **Bydgoszcz, ul. Toruńska 48** Telef. 2148
dostarcza z składnicy lub z dowózką

wszelkie rodzaje drzewa budulcowego i dla stolarzy

kantówkę według listy, deski do skrzyń

Do natychmiastowej przeróbki suche zapasy wszelkich grubości

32934

WALNE ZGROMADZENIE

członków podpisanej Spółdzielni odbędzie się **dnia 10 marca br.** o godzinie 4-ej po południu na salce Szpitalnej w Więcborku, Rynek z następującem porządkiem obrad: 4249

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z czynności za 1928 r.
4. Zatwierdzenie bilansu z rachunkiem strat i zysków za 1928 r., uchwała odnośnie zużycia zysków i udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania.
5. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań które Spółdzielnia może zaciągać.
6. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu który może Spółdzielnia udzielić jednemu członkowi.
7. Uchwała odnośnie zmiany § 4 statutu w myśl wymogów art 91 nowej Ustawy Bankowej.
8. Uchwała odnośnie zmiany § 50 statutu.
9. Wybór nowych członków Rady Nadzorczej.
10. Różne bez uchwał i zamknięcie.

Więcbork, w lutym 1929 r.

Bank Ludowy
Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Więcborku.
RADA NADZORCZA: Jan Kabat, prezes.

Twaróg stołowy

codziennie świeży, pod gwarancją słodki, najlepszy i najtańszy **do smarowania chleba, do obłożenia chleba** i do **pieczenia placków etc.**

Ser tylżycki
gatunek Ia i I.

Ser limburski □ chudy.

Twaróg beczkowy
hurtownie i detalicznie. Wysyłka koleją i pocztą. Ceny na żądanie.

Mleczarnia Dwór Szwajcarski
Sp. z o. o. (3792
Bydgoszcz
Jackowskiego 25-27.
Telefon 254.

Świnie

do tuczenia począwszy od 60 funtów, w większych ilościach **kupuje** 3856

Mleczarnia Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz
Jackowskiego 25-27
Telefon 254.

Przeprowadzki.

każdego rodzaju, miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją 6297

Władysław Poczekaj,
Pomorska 38, tel. 65.

Dziennie do 25 złotych

zarobić może każdy, także kobiety, przy lekkim zajęciu (nawet przy biurku) w 2—3 godzinach pobocznego zajęcia. Zgłoszenia zaraz do wydawnictwa 4233

„Aufbau“
Berlin N. 4.

Obelgę
rzuconą na panią Marję Łoboda, zamieszkałą Okole, Jasna nr. 16 z **żalem cofam.** 4215

Hieronim Mejza, Okole Jasna 16.
Za zgodność: Gierszewski, sędzia polubowy.

SALA KASYNA CYWILNEGO
Poniedziałek, dn. 25 lutego 1929 o godz. 8 wiecz.

Koncert Recital
ZYGMUNT LISICKI

Sprzedaż biletów w Księg. i składzie nut J. Idzikowskiego, Gdańska 16-17

Do odwiedzania gospodyń w domu **poszukuje poważna firma** inteligentnego, wymownego

PANA

możliwie kawalera. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wymagana. Żadna praca prowizyjna, stała pensja, przy zadawalniających wynikach posada stała. Oferty kierować pod **nr. 36** do eksped. Dziennika Bydgoskiego. (4250

Kasa Chorych m. Bydgoszczy poszukuje
2 kontrolerów chorych

Wymagane warunki: znajomość stosunków lokalnych, nieposzlakowana przeszłość, znajomość języków polskiego i niemieck., biegłość w pisaniu, odbyta służba wojskowa, ukończony 30-ty a nie przekroczony 40-ty rok życia, poprzednia służba na podobnych stanowiskach, dobry stan zdrowia, posiadanie własnego roweru. (4266

Oferty z życiorysem, dołączenien świadectw etc. składać należy do **Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy ul. Dr. Emila Warmińskiego nr. 2.**

KSIĄŻKOWY

biegły, z dłuższą praktyką, dobrze polecony, **do prowadzenia kontokorentu potrzebny zaraz.** Wynagrodzenie około zł 300,—. Szczegółowe zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, podaniem referencyj i możliwie z podobizną uprasza się do Biura Ogłoszeń **„PAR“, Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod **nr. 8,50**

4228

Poszukujemy
sekretarki - korespondentki.

Wymagana jest dobra znajomość języka polskiego, niemieckiego i możliwie francuskiego, znajomość stenografji conajmniej polskiej i biegłe pisanie na maszynie. Warunki dobre. Of. z życiorysem i odpisami świadectw upr. się kierować do Dz. Byd. pod **„Grudziądz 160“.** Of. nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (4247

Inwalida

bez kaucji, ale **z prawem do koncesji,** chociaż niefachowiec, (4158

potrzebny zaraz do kawiarni i cukierni w Starogardzie.

Zgłoszenia do „Ilustrowanego Kurjera Pomorskiego“, Starogard, Rynek nr. 23.

Dam egzystencję!

Lekkie płatne zatrudnienie ewent. też pokój mieszkalny nadarza się dla samotnego pana, władającego obu językami i mającego do natychmiastowej dyspozycji kwotę **8—12.000 zł.** Kapitał będzie odpowiednio oprocentowany i hipotecznie zapewniony na własnej nieruchomości handlowej w najlepszem położeniu Inowrocławia. Piśmienne oferty upr. się pod „Egzystencja“ do biura ogłoszeń **„Par“, Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (4265

Książkowa-kasjerka

obeznaną z prowadzeniem książkowości amerykańskiej, może się zgłosić od 1-go marca br. Zgłosz. z odpisami świadectw, fotografją i podaniem warunków proszę skierować do firmy (4157

W. Mulczyński, Starogard.

Łódzka fabryka obuwia gumowego
poszukuje zaraz

ćwiekownika maszynowego
oraz przeszywacza

na „Durchnähmaschine“, ewtl. **jednego pracownika,** który mógłby obsługiwać obie maszyny.

Zgłoszenia przyjmuje (4239

Skład Manufaktury „DAX“ Bydgoszcz, Stary Rynek 2

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.